Nr. 26. We Lwowie, Czwartek dnia 31. Stycznia 1878. **Rok XVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 60 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Za miejscowa . . . 3 „ — „

Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 80 cnt.
Włoch, Turcji i księt. Naddu.
Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, inne bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi za miesiąc luty:

we Lwowie:

miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 „

Zamiejscowych pp. abonentów upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty.

Lwów d. 30. stycznia.

(Preliminarja pokojowe. — Mowa Northcota. — Sprawy krajowe. — Początek rozpraw w węg. Izbie posłów nad Związkiem cłowo handlowym. — Skonsternowanie rządu węgierskiego. — Przebieg przedlitawskiego przesilenia gabinetowego. — Z Czech.)

Już cztery dni minęło od owej soboty (26. b. m.), która przeznaczona była na podpisanie preliminarjów pokojowych w Kazanlyku, a mimo to nikt na pewne nie wie, czy preliminarja te rzeczywiście zostały podpisane, ani też na pewne powiedzieć nie może, że nie zostały podpisane. Petersburg, który przecież najlepiej o tem wiedzieć może, milczy jak zaklęty, podobnie też Berlin. W Konstantynopolu, jakby umyślnie, rzecz dwuznacznie przedstawiają. Londyn przyznaje się, że nie ma żadnej urzędowej wiadomości, a w Wiedniu wczoraj utrzymywano w sferach dyplomatycznych (wbrew temu co twierdzono w poniedziałek), iż rzeczywiście preliminarja zostały podpisane, lecz że z pewnych względów Moskwa trzyma to w tajemnicy.

Biuro korespondencyjne bezwstydnie sfałszowało, układając swój telegram, myśl główną Northcota, wypowiedzianą przez niego w poniedziałek na poparcie żądania kredytów.

Z prywatnych dziennikarskich telegramów okazuje się, że Northcote przedewszystkiem zastrzegł się przeciw przypuszczeniu, aby fakt cofnięcia floty z Dardanellów miał dowodzić, iż zdaniem rządu sytuacja zmieniła się w czemkolwiek. „Przeciwnie — rzekł on — niebezpieczeństwo sytuacji trwa dotąd i dla tego rząd domaga się **usilnie** kredytu. Trzeba bowiem wiedzieć, że rząd dotąd nie zna autentycznego tekstu moskiewskich warunków, a wie tylko to co Szuwałow oświadczył Derbyemu. Jakiekolwiek atoli są te warunki Moskwy, to w każdym jednak razie kongres europejski jest potrzebny do zbadania ich i zastanowienia się nad niemi, zwłaszcza że Anglia nigdy, w żadnym razie, nie przyjmie odrębnego traktatu między Moskwą a Turcją w kwestii Dardanellów. Rząd otrzymał od Austrji takie zapewnienia, które dają mu prawo wierzyć, że Austrja podziela zapatrywania Anglii. (Ustęp ten Biuro kor. zupełnie wypuściło).

„Rząd zawiadomi Moskwę, że nawet chwilowe zajęcie Konstantynopola przez wojska moskiewskie, uważa za niebezpieczne dla swych interesów, i gdyby Moskwa dążyła do tego, to Anglia użyje wszelkich środków, aby temu zapobiedz. Owoż właśnie dla posiadania tych środków, rząd domaga się od parlamentu uchwalenia kredytów... Zaprzeczyć także muszę twierdzeniu, aby Anglia była za słabą do prowadzenia wojny. Rozporządza ona olbrzymiemi środkami i użyje ich w całej pełni, gdy się okaże potrzeba bronienia swych interesów."

Przechodząc do szczegółów zapowiedział Northcote, że z żądanych 6 milionów funtów (przeszło 60 mil. złr.) użyje rząd 3 na mobilizację armii, 2 na mobilizację floty, a 1 mil. na rozmaite inne wydatki.

Jak się dowiadujemy, kollegium profesorów politechniki lwowskiej bardzo żywo się zajmuje sprawą zniesienia szkół realnych, z całym zapasem oświadczając się za ich zniesieniem. Życzymy najpomyślniejszego powodzenia tym usiłowaniom. Bez wykształcenia humanistycznego niemasz zgoła wykształcenia istotnego, szkoły realne zatem jako stopień do szkół jeszcze wyższych, akademickich, niemają żadnej racji bytu. Wszelako i gimnazja wymagają naprawy najzupełniejszej, aby raz były podstawą wykształcenia istotnie humanistycznego, a powtóre, aby nie zamordowywały wprost ducha i ciała uczniów, zwłaszcza najzdolniejszych i najpracowitszych.

Dzisiaj zaczynają się we Wiednin zebrania ankiety rządowej, dla ułożenia nowego, odpowiedniego uregulowania egzaminów i świadectw na akademiach technicznych. Do tej ankiety powołany został także p. Franke, profesor tutejszej politechniki.

Do *Czasu* piszą z Wiednia d. 28. bm.:

„Sprawa biskupstwa krakowskiego w niepomyślnem znajduje się stadjum. Minister wyznań i oświaty upiera się więcej niż kiedykolwiek przy zniesieniu biskupstwa tarnowskiego, na co Rzym nigdy nie zezwoli, i co sprzecznem jest tak dobrze z interesem kościoła jak i kraju. Podobno nunejusz ma tę sprawę osobiście przedłożyć Najj. Panu.

„Bawi tu marszałek krajowy, hr. Ludwik Wodzicki, i dziś, w poniedziałek, miał mieć posłuchanie u Najj. Pana (miał je istotnie; p. r. *G. N.*). Marszałek ma we czwartek wyjechać ztąd do Krakowa, lecz być może, że przedłuży tu swój pobyt. Z powodu kryzis, chwila jest niepomyślną dla załatwienia spraw autonomicznych i Wydziału krajowego. Żaden z ministrów nie wie, czy pozostanie u władzy, lub też czy nie zamieni teki dotychczasowej na inną."

O wyniku obrad komisji budżetowej przedl. Izby posłów w sprawie zaliczek dla funduszów indemnizacyjnych Galicji i Bukowiny podajemy szczegóły poniżej.

Pierwszy punkt rezolucji Lienbachera zastąpiono poprawką Prombera, mniej ostrą. Rząd przez usta p. de Pretisa oświadczał się przeciw rezolucjom, ale przyznawał, że Galicja i Bukowina są obowiązane do zwrotu zaliczek indemnizacyjnych — co według gruntownych wywodów naszego sejmu i Wydziału krajowego i naszej delegacji w Radzie państwa jest całkiem mylne i oraz niesłuszne. Jest to zresztą nie sprawa polityczna, ale czysto prawnicza, i Rada państwa nie jest kompetentną do jej rozstrzygania.

Węgierska Izba posłów ubiegła przedlitawską w rozpoczęciu rozpraw nad Związkiem cłowo handlowym i taryfą cłową. Widocznem jest, że podczas gdy opozycja węgierska, do której w sprawach ugodowych przyłącza się także część stronnictwa liberalnego, czyli rządowego, a nawet kilku byłych ministrów, jak Bitto, Kerkapolyi, Somssich i br. Simonyi, obecny projekt ugody uważa za szkodliwy dla Węgier, mimo że od ugody z r. 1867 jest dla nich pomyślniejszym — rząd stara się coprędzej uwinąć się ze wspomnianemi powyżej przedłożeniami, jako najbardziej między sejmem węgierskim a Radą państwa spornemi, aby stworzyć fakt dokonany, niedobny prawie do obalenia. Jeżeli węgierska Izba posłów przyjmie te przedłożenia, to niezawodnie przyjmie i węgierska Izba panów, zwłaszcza gdy i korona jest za przyjęciem, a wtedy i przedlitawska Izba posłów, a za nią i Izba panów będą zmuszone je przyjąć, chyba że się zechcą narazić na rozwiązanie Izby posłów i w danym razie nawet na zamach stanu w tym duchu, jak to według *Tagespresse* (ob. nr. wczor.) p. Grocholski przedstawił na konferencji z gabinetem z d 24. bm.

Jeżeli — co jest już pewnem — sejm węgierski przyjmie te przedłożenia a Rada państwa odrzuci, lub zmieni, co by się także odrzuceniu równało, to już one na tej sesji nie mogłyby znowu być sejmowi węgierskiemu przedłożone, a jak wiadomo, z tą sesją upływa kadencja węg. Izby posłów i na wiosnę muszą nowe wybory nastąpić, — i pewnem jest, że obecna słaba, jak się w poniedziałek okazało, większość rządowa zamieniła by się wtedy w ogromną mniejszość i nastąpiłoby zupełne zawichrzenie wewnętrznych stosunków Austro-Węgier.

Sprawę Związku już w sobotę wytoczył w węg. Izbie posłów Apponyi (ze stronnictwa niezawisłego), wnosząc, aby z powodu dymisji gabinetu przedlitawskiego odroczono rozprawy nad nią, na poniedziałek naznaczone. Większość Izby odrzuciła wniosek po wywodzie Tiszy, że dymisja ta nie jest jeszcze urzędownie ogłoszoną a zatem Izba niema podstawy do sądzenia, iż została istotnie przyjętą. Wszczęły się zatem rozprawy w poniedziałek.

Walkę wytoczył Chorin (niezawisły) wnioskiem odroczenia rozpraw z powodu, że dymisja gabinetu przedlitawskiego jest już urzędownie ogłoszoną. Walka była zawzięta. Tisza występując przeciw wnioskowi Chorina, wywodził, że stronami kontraktowemi nie są tu oba rządy, ale Węgry i Przedlitawia; że **każdy** rząd przedlitawski będzie **musiał** przyjąć przedłożenie o Związku, i przesilenie ministerjalne zapewne prędzej się skończy, niż rozprawy nad przedłożeniami. Tiszę poparł Zsedenyi także ciekawym wywodem, iż gabinet Auersperga dlatego upadł, że ugody przeprowadzić nie zdołał, że zatem nowy gabinet przedlitawski poda lepsze rękojmie dokonaniu ugody. Z wywodów opozycji najbardziej charakterystycznym jest wywód Kallaja, że opozycja nie pragnie bądź cobądź zwleczenia ugody, tylko że się spodziewa doprowadzenia z nowym gabinetem przedlitawskim do ugody pomyślniejszej. W końcu zabrał głos jeszcze raz Tisza, i nastąpiło głosowanie przez powstawanie nad wnioskiem Chorina. Powstała ogromna liczba, nawet około 15 posłów ze stronnictwa liberalnego; opozycja wybuchła w oklaski. Rezultat był niepewny; zarządzono więc liczenie — wynik okazał 136 za a 144, tj. tylko większość ośmiu głosów przeciw odroczeniu. Tymczasem zażądano imiennego głosowania, które też nastąpiło, i wydało 136 za a 155, czyli większość 19 głosów przeciw Chorinowi, — owych 11 zwolenników Tiszy sprowadzono dorożkami. Rząd był mocno skonsternowany; uchwalono telegrafem zwołać nieobecnych członków klubu liberalnego, a takich był zastęp liczny.

Co do przedlitawskiego przesilenia wiemy tylko, że wszystkie szanse przemawiają ciągle za pozostaniem obecnego gabinetu, z pewnemi zmianami. W sobotę po Rechbauerze i Herbście był u cesarza Andrassy, jak wnoszą, aby Węgrów nakłonić do ustępstw w sprawie restytucyjnej, za co by centraliści ustąpili w sprawie cła od kawy. Ale ten domysł jest wątły. W niedzielę byli u cesarza br. Eichhof, prezes klubu centrum, i br. Hopfen, przewodniczący komisji ugodowej obu Izb, i jak słychać, br. Hopfen, jeden z rycerzy krachu, ma zostać ministrem skarbu (de Pretis objąłby wtedy tekę handlu a Chlumetzky spraw wewnętrznych.)

W poniedziałek był do cesarza powołany br. Kellersperg i przedstawiał, że ugodę należy począć na nowo na całkiem innych podstawach, na co miał cesarz odeprzeć, że uzyskanych już podstaw zaprzepaszczać nie można. O powołaniu Tiszy do Wiednia nic nie wiadomo w Peszcie, choć jest prawdopodobnem.

Sladkowsky i Juliusz Gregr zostali za przesłanie wiadomego telegramu gratulacyjnego do Aksakowa, imieniem młodoczechów, skazani na grzywnę 25 złr, na podstawie §. 33 o stowarzyszeniach

---

Korespondencje „Gaz. Nar."

Konstantynopol 17. stycznia.

Jak onegdaj gdym pisał mój poprzedni list, tak i dzisiaj równie brak nam urzędowych wiadomości z teatru wojny, a publika stambulska, tem chciwsza nowin, im władza skąpszą wydziela je ręką, zadawalniać się musi odgrzewanemi pogłoskami, które od dni już kilku po bruku naszym krążą. Pogłoski te są najczęściej czystą fantazją na niczem nie opartą, lecz ten mają niezmienny charakter, że zawsze Turcji są nieprzychylne. Objaw to, który od samego początku wojny spostrzegłem i który konstatuję tylko, nie chcąc ni rozbierać go ni sądzić, który przecież wiele przyczynia się do upadku ducha. Rząd, który przeciw temu nie oddziaływa, zdaje się że nie rozumie ważności zapału ludu ku wojnie i umyślnie go gasi, co wychodzi na pożytek nieprzyjaciela. Moskale już zajęli Kirk-Kilisse, (Czterdzieści kościołów), powiadają stambułskie pogłoski, miasto między Adrjanopolem a Konstantynopolem położone. Twierdzą one także, iż dwiema kolumnami maszerują przez Adrjanopol i Burgas nad morze Czarne. Względami strategicznemi a więcej jeszcze może brakiem bezpośrednich komunikacyj między rozrzuconemi w Tracji korpusami armii tureckiej a stolicą usprawiedliwiają milczenie rządu wobec tych alarmujących pogłosek; my niczem go usprawiedliwić nie możemy. Zapewniają mnie, że do dzisiaj mamy jeszcze telegraficzne stosunki z Kirk-Kilisse; jeżeli tak jest, więc mamy dowód, że miejscowość ta jeszcze się w ręce moskiewskie nie dostała.

Co do Burgas, miejscowość ta jest rzeczywiście zagrożoną, gdyż forpoczty moskiewskie okazały się już w Aidos, ztamtąd o cztery godziny drogi. Na pierwszą wieść o tak blizkiem ukazaniu się nieprzyjaciela, ludność tego miasta jak to wszędzie ma miejsce w Tracji, uchodzić zaczęła. Wczoraj przeszło 2000 emigrantów przybyło nam z tej strony i dzisiaj nowych oczekujemy.

Ta kwestja emigracji przed wrogiem, przedstawia jeden z zawiłych problematów położenia; tłumy te bowiem trzeba umieścić, przyodziać i nakarmić, a znając zwykłą na Wschodzie apatję, dziwić się przychodzi, jak prywatna inicjatywa dotychczas na jakie takie zaspokojenie tych potrzeb wystarcza.

Pierwsze miejsce na tem humanitarnem polu działania zajęła Izba deputowanych, niemniej także odznaczają się dyrekcja kolei rumelskiej i liczne komitety europejskie, głównie angielskie.

Otrzymana tu dzisiaj depesza z Adrjanopola donosi, że plenipotenci tureccy, do głównej kwatery moskiewskiej wysłani dla traktowania zawieszenia broni, stanęli już w tem mieście. Donoszą oni, że zastali tam wiadomość od w. księcia Mikołaja, w której ten ostatni oświadcza, że pragnąc oszczędzić wysłańcom Wysokiej Porty zbyt długiej i nimiłej podróży, sam na ich spotkanie przybędzie do Tirnowy-Semenły, stacji kolei żelaznej na drodze z Adrjanopola do Filipopola, a o ile sądzić można, skrajnym punkcie dzisiejszej linii moskiewskiej.

Jeżeli wielki książę zdaje się wielce pragnąć prędkiego spotkania z komisarzami tureckimi, ci znowu starać się będą zapewne wtedy dopiero w jeneralnej kwaterze moskiewskiej się znaleźć, gdy dzisiaj właśnie odbywająca się w Londynie uroczystość otwarcia parlamentu angielskiego pokaże, czy i na jakie poparcie Turcja liczyć może, mimo bowiem zawodów doznanych, panuje w tutejszych sferach urzędowych to przekonanie, że Europa, szczególniej Anglia, Ottomańskiego państwa w dzisiejszem trudnem jego położeniu opuścić nie może.

O ile te nadzieje zwodniczemi nie są, w chwili, gdy list ten piszę, jest już zdecydowane. Bądź cobądź jednak gdyby w rachubach swych na Europę Turcja zawieść się miała, niemniej jest zdecydowana wszystkie ponieść ofiary prędzej, niż przyjąć pokój, któryby w zupełności honoru jej wojskowego nie zadowalniał, i politycznej niepodległości państwa nie zapewniał.

Takie to postanowienie zapadło dzisiaj na odbytej w seraskieracie pod prezydencją samego sułtana radzie, w której uczestniczyli oprócz ministrów wszyscy dygnitarze duchowni i wojskowi, oraz prezesowie senatu i Izby deputowanych. W tem poważnem zgromadzeniu wojowniczy zapał do takiego dojść miał stopnia, że na przypadek, gdyby moskiewskie warunki zbyt były ciężkie, proponowano rozwinąć „sandżak-szeryf", Zielony sztandar proroka, i cały świat muzułmański do boju powołać. Czy to się sprawdzi, zależeć będzie od Anglii i jej rad.

W chwili, gdy list ten piszę, dochodzą mnie nader ważne wiadomości ze źródeł zupełnie pewnych, choć na chwilę sprawdzić autentyczności ich jest niepodobna, mianowicie że gabinety londyński, wiedeński i rzymski oświadczyły

---

Aleksander hrabia Wielopolski,

margrabia Gonzaga Myszkowski.

VI.

Wielopolski po objęciu swojego urzędowania wystąpił na pierwszy plan rządu. Jakkolwiek był tylko dyrektorem, czyli ministrem komisji wyznań i oświecenia, oraz członkiem Rady administracyjnej, zastąpił przecież potężną swoją postacią osobę namiestnika i przedstawił się na zewnątrz jako główny kierownik rządu.

Margrabia, znawca historji własnego narodu, który nigdy nie mógł dojść do silnego rządu, nabył tego przekonania, iż Polacy upadli głównie z tego powodu, iż posiadali rząd ograniczony, który nie miał dostatecznej władzy, do rządzenia i ratowania narodu. Wyobrażenia historyków ze szkoły monarchicznej, którzy w dziełach swoich przedstawiali potrzebę rządu silnego jako środek ocalenia, zbyteczną zaś wolność jako zgubę narodu, były jego wyobrażeniami. Nie da się zaprzeczyć pewnej słuszności, jakkolwiek względnej, tych przekonań, usiłowania zaś ażeby wytworzyć pomiędzy Polakami zdolność państwowego bytu, której głównym warunkiem bywa zawsze karność i posłuszeństwo prawem określone, jakie winien każdy obywatel własnemu swojemu rządowi, zaopatrzonemu w potrzebne atrybucje do energicznego wykonywania swej władzy, były zawsze i będą po wszystkie czasy usiłowaniami dobrze zrozumianego patrjotyzmu. Przekonania więc margrabiego, które go doprowadziły do starania o silny rząd w Polsce, nie byłyby nagannemi, gdyby Wielopolski umiał był zrobić różnicę pomiędzy rządem polskim a rządem moskiewskim.

Pomyłka polegała na tem, iż margrabia widząc się powołanym na członka rządu moskiewskiego w Polsce, wyobraził sobie, iż rząd ten przez udział jego osoby stał się polskim. W rzeczy zaś samej udział jego w rządzie był zaledwo tolerowanym przez cara, był uważanym przez wszystkich Moskali jako złe konieczne, które należało dopuścić jedynie ze względu na groźne fale narodowego ruchu i w celu poskromienia tego ruchu. Na czynności margrabiego patrzano czujnem i podejrzliwem okiem i wyglądano chwili usunięcia jego za lada pozorem. Wobec tej nieufności z góry, położenie jego stało się rzeczywiście trudnem, musiał bowiem unikać wszystkiego, coby go w Petersburgu przedstawić mogło jako rzeczywistego patrjotę, oddanego szczerze a nie obłudnie dobru swojego kraju. Z drugiej zaś strony stał naród silnie przywiązany do swoich spraw i do swojej narodowości, z jasno wytkniętym celem swojego ruchu, patrzący również czujnem i podejrzliwem okiem na czynności margrabiego, gotów wyprzeć się go i odebrać mu swoje zaufanie przy pierwszym postępku, któryby zrodził w nim przekonanie, iż margrabia więcej dba o interesa rządu moskiewskiego, niż o interesa swojego narodu.

Położenie było tego rodzaju, iż na którąbykolwiek stronę margrabia się przechylił, utraciłby podstawę a z nią i możność działania. Prawdziwy mąż stanu, postawiony w tak trudnych warunkach, byłby wybrał drogę pośrednią, jedynie rozumną, okolicznościami samemi wskazaną i byłby postępowaniem swojem starał się o ufność jednej i drugiej strony, tj. nie czyniłby nic takiego, coby obudziło podejrzenia w Petersburgu, ale też unikałby wszystkiego, coby uczucia i przekonania narodu obrażać mogło.

Usiłując wytworzyć sobie zaufanie tak cara jak osób, które go otaczały, margrabia przedewszystkiem starać się był powinien szukać dla siebie oparcia w narodzie, jeżeli nie na całym ogóle, to przynajmniej na jednem z jego stronnictw. Wsparty współdziałaniem narodu, margrabia powinien był dalej rolę swoją pacyfikatora zrozumieć w ten sposób, jak ją zrozumiała Delegacja miejska i Andrzej Zamojski, po których wziął w swoje ręce ster narodowej nawy. Rola ta nakazywała mu nie niszczyć, lecz miarkować i regulować ruch w ten sposób, ażeby z niego w razie potrzeby czynić presję na rząd moskiewski, któraby rozszerzała zakres poczynionych ustępstw i wykazywała ustawiczną potrzebę jego osoby w rządzie. Tym sposobem byłby margrabia zabezpieczył się od intryg działających w Petersburgu utrwaliłby swoje rządy i otworzyłby sobie możność wykonania reform przy pomocy samegoż narodu, stopniowo i zwolna doprowadzanego do zupełnego spokoju.

Wielopolski atoli napojony doktrynami historyków wspomnianej już szkoły, mniemał, iż naród polski nie przestał być anarchicznym, że jako taki nie posiada zdolności politycznych, któreby czyniły jego współdziałanie pożądanem, postanowił niedbać o to współdziałanie i rządzić tą siłą, jaką mu nadawała własna energja i zaufanie cara, pozyskane zajęciem wręcz nieprzyjaźnego narodowi stanowiska. Przechylenie się to na jedną stronę zidentyfikowało go w oczach polskich z rządem moskiewskim, usiłowanie zaś które jako cel główny położył, wzmocnienia rządu, przedstawiało się jako usiłowanie zdrożne wzmocnienia tej właśnie władzy, na której słabości głównie Polakom zależało, bo w jej tylko warunkach była możność zabezpieczenia narodowości. Rząd silny moskiewski gniótł zawsze i uciskał Polaków; więc też Polacy starali się zawsze podkopać jego gniotącą siłę. Gdy wreszcie przez niespodziewanie pomyślny obrót wypadków i ruch rozumnie skierowany udało się im ten rząd doprowadzić do rzeczywistej słabości i rozprzężenia, nagle margrabia stanął na drodze z całą olbrzymią swoją energją i rozumem, jako ten, który temu nienawistnemu rządowi przywracał moc utraconą, nie pozyskawszy ze strony tegoż rządu żadnej gwarancji, ani dla swojej władzy ani dla narodu.

Wszystko było tu błędem, który już wówczas po pierwszych krokach margrabiego przedstawił się jasno wszystkim dotychczasowym przewodnikom narodu. Widzieli oni już jasno wtedy, iż margrabia takiem pojęciem swojej roli skazał siebie na upadek a z sobą i naród cały. Czynili też wszystko, ażeby go objaśnić o niewłaściwości obranego stanowiska i powstrzymać go na drodze drażnienia narodu. Rady te jednak Wielopolski, zadufany w swój rozum a pyszny, z pogardą odtrącał i poszedł fatalną koleją.

Delegacja miejska została rozwiązaną a z nią utraconą została siła, której Wielopolski mógłby użyć jako tłumacza swoich planów i hamulec na agitację. Przez rozwiązanie Delegacji naród wzburzony postawiony został oko w oko z policją, przyzwyczajoną do represji i prześladowania, które w ówczesnem położeniu zamieniało się na ciągłą prowokację.

Delegacja i straż obywatelska rozwiązując się, na ostatniej swojej naradzie postanowiła czynić wszystko, co tylko było można, ażeby ruch narodowy utrzymać w karbach umiarkowania i przyjąć nadane reformy, nie kwitując, jak się wyraził Mathias Rosen, z żądania dalszych ustępstw. Usiłowaniom prywatnie czynionym udało się w samej rzeczy zmiarkować ruch narodowy, jakoż jego objawy z dniem każdym stawały się mniej namiętne.

Wielopolski nie spostrzegł jednak uspokojenia, jakie nastąpiło i z całą siłą wziął się do poskramiania ruchu, przemawiając w sposób wyniosły, obrażający, a więc drażniący, do korporacji, które się mu przedstawiały.

Przyjmując dnia 2. kwietnia duchowieństwo łacińskie i unickie, przemówił w sposób szorstki. Zapowiedział, iż „jako członek rządu najjaśniejszego pana, nigdzie o ile to w nim będzie, a tem bardziej w swoim zakresie rządów żadnych w rządzie nie uzna. Z pod ustaw postanowionych — mówił dalej — nikomu samowolnie wyłamywać się nie dam, wszakże chętnem słuchać będę uchem zażaleń na ścieśnienia". Słowa te zwrócone były do autonomji, jaką się wszędzie rządzi kościół katolicki. Postanowienia, pod które naginał duchowieństwo, były to postanowienia rządu carskiego, tak dalece ścieśniające kościół katolicki, iż stał się zupełnym niewolnikiem.

Wobec takiego oświadczenia straciły wagę słowa jego, iż kościołowi rzymsko-katolickiemu należy się od niego szczególna względność jako jego i ojców jego religii, zwłaszcza, iż także zapowiedział, „że życzliwość swoją potrafi utrzymać na wodzy". Przyobiecanie toleranji „jako jednego z wielkich nabytków wieku" powinnoby było margrabiego skłonić do zostawienia kościołowi rządów samego siebie, tem bardziej, iż rządy te są wiekową właściwością kościoła, od której on nigdy nie odstąpił, i nie odstąpi, chociaż je zawsze umiał i umie godzić z prawami i postanowieniami, obowiązującemi w każdem państwie.

Mowa Wielopolskiego była zapowiedzią wojny z kościołem w imię państwa, podobnej wojny, jaką dzisiaj prowadzi Bismark w imię tegoż samego hasła. Ponieważ zaś w tym razie państwo, dla którego rządów margrabia obiecał nie znosić rządów kościoła, było państwem moskiewskiem, schizmatyckiem, a więc dla Polaków obcem, nic dziwnego, iż mowa ta dotknęła bardzo przykro Polaków, obraziła w najwyższym stopniu duchowieństwo i odtrąciła je na za zawsze od margrabiego.

Duchowieństwo pospieszyło z odpowiedzią, w której wyraziło, iż wszyscy kapłani katoliccy w Polsce uważają mowę margrabiego, jako grożbę niczem nie wywołaną, jako zniewagę niesłusznie sobie wyrządzoną i poczytują sobie za konieczny i święty obowiązek zaprotestować głośno przeciwko wszystkiemu, co w niej nie uznaje jego stosunków krajowych, obraża jego sumienie i poniża jego godność." Najprzód, powiada dalej wspomniana odpowiedź, cały charakter tej mowy odznacza się niezwykłą surowością, tonem stanowczym i rozkazującym, do którego nie przywykliśmy dotąd, na który nie zasłużyliśmy wcale i którego w przemówieniu jego do innych wyznań w kraju nie znajdujemy wcale. Dalej treść jej wyrzuca nam jakieś wyłamywanie się z pod ustaw ustanowionych, naprowadza na domysł jakichś niesnasek i nieporozumień między nami a rządem, który poprzedził pana dyrektora i takowe groźnie potępia. Tak, panie dyrektorze, ale to wyłamywanie się z pod ustaw postanowionych, to była ciężka i boleśna praca nad zniweczeniem nieszczęsnych skutków wydawanych przepisów, mających na celu demoralizację i znikczemnienie naszego narodu, a których ślady znajdziesz pan dyrektor w archiwach rządowych. Te nieporozumienia i niesnaski, to była trzydziestoletnia krwawa walka z przemocą i usiłowaniami potęgi fizycznej, chcącej pozbawić kraj nasz świętej wiary naszej i narodowości, aby go zlać w jedną całość z narodem, obcym nam religią i przeszłością, oświatą i uczuciem. Podobne zajścia są dla nas źródłem chluby, szlachetnej dumy, a zarazem zachętą do wytrwania na podobnie zagrożonem stanowisku." W dalszym ciągu zwracając się duchowieństwo do ustępu mowy Wielopolskiego, „iż nie zniesie rządów w rządzie," wyraża się w swej odpowiedzi: „Czyżby to miało znaczyć, że pan dyrektor jesteś nieprzyjacielem tych szczątków samodzielności naszej, która broni kraj nasz od zupełnej zagłady, która jedynie stawia nas w możności podjęcia i prowadzenia tej ustawicznej walki przeciw wszelkim zamachom na religję i narodowość naszą, że pan dyrektor wypełniając widoki rządu, chciałbyś zamienić duchowną naszą zwierzchność w urzędników swojej kancelarji, a nas w ślepe narzędzia, uległe wszechwładnej woli rządu w jakimkolwiekbądź kierunku? Panie dyrektorze, człowiek, który przed panem zajmował dzisiejsze jego stanowisko (Muchanow), miał względem nas te same zamiary, ale brakowało mu odwagi do głośnego ich objawienia wobec całego kraju, wobec całego ucywilizowanego świata." W końcu mówi odezwa ta, podpisana przez arcybiskupa i wszystkich dostojników kościelnych, co następuje: „Na tej drodze spotkasz panie dyrektorze równą walkę, równą chęć wyłamywania się z pod ustaw postanowionych, jak jego poprzednik. Z jednej strony pan, panie dyrektorze, jako potomek starożytnej rodziny polskiej, jako katolik i Polak, staniesz w obronie zamiarów rządowej centralizacji, tak błogie wydającej dziś owoce w ościennem państwie; z drugiej strony całe duchowieństwo polskie stanie w imię Boże do dawnej wytrwałej, choć niemej i przemocą tłumionej walki w obronie wiary, sumienia, praw i wolności naszego narodu. Zwycięstwo w rękach Boga. Jego miłosierdziu ufamy z pokorą!"

Odpowiedź ta, pełna prawdy, godności i przestrogi dla margrabiego oburzyła go tylko i uczyniła jeszcze zaciętszym nieprzyjacielem swobody kościoła. Duchowieństwo, w któremby znalazł potężnego stronnika w działaniu swojem, stanowczo zwróciło się przeciwko niemu i stało się czynnikiem ruchu. Prowadził on z niem walkę w imię państwa, walkę, która jak to już powiedzieliśmy, podobną jest do owej kulturowej walki w Niemczech, tak słusznie potępianej przez wszystkich ludzi prawego serca i przyjaciół wolności prawdziwej, a z taką wytrwałością prowadzonej ze strony duchowieństwa. Dziwnem też i niewytłumaczonem jest dla nas wystąpienie dzisiejsze organów ultramontańskiej partji, która tę walkę popiera w obronie Wielopolskiego.

Czas, *Kurjer poznański*, *Przegląd polski* i *lwowski* i wszystkie inne pisma, redagowane w duchu ultramontańskim, chwaląc Wielopolskiego a potępiając naród za to, iż go nie zrozumiał i woli się jego nie poddał, powinneby, jeżeli się nie chcą narazić na zarzut niekonsekwencji, chwalić i naśladowcę jego, Bismarka, za to, iż nie chce znieść rządów w rządzie i nagina kościół do ustaw postanowionych.

(C. d. n.)

ks. Gorczakowowi, że zgodzić się nie mogą na zawarcie oddzielnego pokoju między Moskwą a Turcją. Reprezentanci państw tych w Konstantynopolu podobną deklarację złożyli Wysokiej Porcie, zachodzi tylko pytanie, czy podobną deklarację przesłali i Moskwie. Gdyby bowiem jedna Turcja była o niej zawiadomioną, należałoby deklarację tę uważać jako prowokację Turcji do dalszej wojny, bez zamiaru czynnego jej wspierania, co ani za szlachetne, ani za rozumne poczytanem być nie może. Według nas, Turcja powinnaby więcej na siebie liczyć, nie zmieniać co chwila dowódzców i postanowień, i walczyć do upadłego. Jedno zwycięztwo nad Hurką powróciłoby jej utracone szczęście; ale zwyciężyć nie może, kto rzuca się w popłoch i traci głowę.

Królewiec d. 27. stycznia.

Naprędce dzielę się z wami wiadomością, otrzymaną z Petersburga.

Kto nie zna Moskali, będzie się śmiał i z wiadomości tej i z wąszego korespondenta i z was, że jego listy, przesyłane wam w miarę możności i potrzeby, ogłaszacie niekiedy dla publicznego użytku. *Rira bien qui rira le dernier.* Ale komu nie tajną jest moskiewska pycha, kto nasłuchał się i naczytał w pismach tego chorego na *Grössenwahnsinn* narodu, o jego rzekomej „missji" rozszerzania cywilizacji, *vulgo* knutowładztwa nad całym światem, ten nie zdziwi się bynajmniej, że zawraca się głowa barbarzyńcom, upojonym tryumfami w zwycięstwie bydlęcej siły.

Każdy łatwo pojmie, że w calem państwie cara o niczem dziś nie mówią, tylko o pokonaniu Turcji. Nikt jednak nie domyśli się niezliczonych projektów, jakie snują się w umysłach tych ciemnych, spodlonych niewolników, wyobrażających sobie, że niosą wolność południowym Słowianom, choć sami nie czują nawet własnego poniżenia. Ogromna ilość urzędników i publicystów wybiera się nad Dunaj i za Bałkany dla uszczęśliwienia ludzkości!..

W rozprawach o warunkach ostatecznego pokoju, przeważa zdanie tych, którzy warunki ze strony państwa Moskiewskiego doprowadzić chcą do krańcowych granic. Ponieważ zaś wiadomo, że despotyczny car stoi pod naciskiem dwóch, jeszcze despotyczniejszych, stronnictw: oligarchii i ochlokracji, przeto znakomita większość Moskali wyraźnie żąda, aby po chwilowem zawieszeniu broni, pokój nie inaczej został zawarty, tylko przy osiągnięciu następujących celów, będących w zgodzie z odwieczną polityką caratu:

1) Pokój powinien być wynikiem wzajemnego porozumienia się cara z sułtanem, bez żadnego uczestnictwa ani wmieszania się jakichkolwiek państw.

2) Car odbędzie tryumfalny wjazd do Konstantynopola na czele wojsk swoich.

3) W Konstantynopolu car ogłosi założenie „Nowego Wschodniego Imperjum" (nowoj wostocznoj Imperji).

4) Zasiądzie na tronie Konstantyna Wielkiego i przyjmie tytuł „imperatora Wschodniego państwa" pod imieniem Aleksandra Pierwszego. Przy tej sposobności naród ofiaruje mu miano Wielkiego, — (według innej wersji) „Pogromcy ciemności" (Pobieditiela t'my), — według jeszcze innej wersji) „Krzewiciela światła" (Swietorazsadnika).

5) Sułtana imperator Wschodu weźmie pod swoją opiekę.

6) Namiestnikiem części państwa Wschodniego nad Czarnem morzem i Dunajem będzie następca tronu z rezydencją w Konstantynopolu, który odtąd przybierze nazwę „Carogrodu" (Cariegrad.)

7) Wszystkie bez wyjątku twierdze, tak tureckie jako też słowiańskie, otrzymają załogi z moskiewskiego wojska złożone.

8) Bułgarja, Bośnia, Hercegowina, Serbia i Czarnogóra podzielone zostaną na sześć odrębnych księstw, ulegających bezpośredniemu zwierzchnictwu (wierchownoj niepośriedstwiennoj władzi) imperatora Wschodu.

9) Książąt panujących w tych krajach mianować będzie sam imperator, lub (według innej wersji) zatwierdzać, po obiorze ich przez naród.

10) Rumunia utrzyma tytuł królestwa, którem rządzić będzie panujący z imperatorskiej dynastji.

11) Batum, Kars, Erzerum przyłączone być mają na wieczne czasy do państwa Moskiewskiego, wraz z Armenją.

12) W razie potrzeby, sułtan niema prawa sprzeciwiać się przejściu wojsk moskiewskich przez azjatyckie prowincje Turcji.

13) Kościół Jerozolimski z grobem Chrystusa zostanie pod wyłączną opieką imperatora Wschodu.

14) Flota wschodniego imperjum na Czarnem morzu żadnemi obostrzeniami, z czyjejkolwiek strony, nie powinna być w ruchach swoich ograniczoną.

15) Turcja na pokrycie kosztów wojny, wypłaci państwu Moskiewskiemu pięć miljardów franków.

16) Dla rękojmi dotrzymania pokoju i bezpieczeństwa wewnętrznego, oprócz załóg w twierdzach, wojska moskiewskie w ilości stu tysięcy żołnierzy zajmą prowincje tureckie, jako też ziemie słowiańskie.

17) Konstytucję, nadane dotąd mieszkańcom państwa Ottomańskiego, Rumunii i księstw słowiańskich, imperator Wschodu przyrzeka szanować i takowe w miarę potrzeby powiększać lub zmieniać stosownie do potrzeb, dla dobra poddanych za niezbędne uznanych.

18) Religia każdego wyznania będzie tolerowaną.

Takie warunki nie potrzebują komentarza. *Vae victoribus!* można powiedzieć. Biada zwycięzcom, którzy szatańską pychą natchnieni, przepowiadają zarówno dla siebie otchłań, jak dla społeczeństwa.

Zwycięstwo Prusaków nad Francją cofnęło ludzkość wstecz o ćwierć wieku; zwycięstwo Moskwy o drugą ćwierć wieku zawróciło spokojny postęp. Śmiało powiedzieć można, iż olbrzymie walki najbliższych pół wieku trwać będą w zapasach czystego ducha oświaty z brutalną siłą ciemnoty; chyba że nastąpi straszny przełom!...

Czy powyższe warunki zostaną spełnione, a nawet czy zostaną podane? to inne pytanie. Ale nikt nie powinien wątpić, że do urzeczywistnienia ich dąży naród moskiewski z carem na czele. Za czasów Piotra I. Wszak ten car kazał po wzięciu Oczakowa wybić medale z napisem stosownym na pamiątkę założenia Wschodniego imperjum z orłem bizantyńskim. Mało kto o nich wie, bo po utarczce Oczakowa i zwycięstwach Turków, medale te wycofano z obiegu; ale mogą je widzieć w numizmatycznym gabinecie petersburskim, chociaż zamknięte pod kluczem nie da ich się widzieć. O tych medalach wspomina w pamiętnikach swoich, nakształt dzienników wydanych bezimiennie w języku niemieckim, ówczesny ambasador hanowerski przy dworze Piotra I. Teraz autor mówi o ich zniszczeniu na rozkaz cara, gdy pyszny zamiar nie mógł być jeszcze uskutecznionym. Katarzyna II. wstępowała w ślady Piotra; cesarze Aleksander I. i Mikołaj w ślady Piotra i Katarzyny; a wiadomo, że car teraźniejszy powiedział: „Co mój ojciec uczynił, dobrze uczynił."

Z drugiej strony nikt nie wątpi, że Niemcy dążą do zjednoczenia pod prusko-niemieckiem berłem wszystkich narodów germańskiego plemienia. Wzajemne ustępstwa Berlina i Petersburga, tudzież skryta pomoc rządu pruskiego, udzielana Moskalom w czasie teraźniejszej wojny, są skutkiem tajemnej umowy, istniejącej między temi dwiema dynastjami. Ta pomoc była tak znaczną, iż sami moskiewscy mężowie stanu oceniają jej wartość na trzykroć stotysięcy czynnej armii. Inne państwa europejskie na to wszystko obojętnie patrzyły i patrzą. Tymczasem Moskale nie tają się z tem, że „misją" cywilizacyjną Niemców jest utworzenie „cesarstwa Zachodniego". Mamy więc wskrzeszoną myśl Karola Wielkiego; na Bizantyńskim tronie zjawi się nowa Irena, o której rękę będzie się starał Hohenzollern, imperator Zachodu.

Myśl utworzenia państwa Zachodniego jest tak powszechną między Moskalami, że pisarze w dziennikach a profesorowie na katedrach głoszą o bardzo rychłym i ostatecznym upadku Francji a obok nich Hiszpanii i Włoch. Utrzymują oni, że romańskie plemiona „zgniły" i skończyły swoje posłannictwo. Dowodzą z dziwnie bezczelnym zuchwalstwem, że Europa podzielona będzie na dwa państwa: Zachodnie i Wschodnie.

Dodać tu trzeba, iż jeden z ministrów moskiewskich, dowiedziawszy się o otrzymaniu przez Andrassego orderu złotego runa, zawołał: (Andrassy bosajet nam w ruki Awstriju) „Andrassy rzuca nam Austrję w ręce."

W politycznych i literackich kołach Petersburga bardzo głośno mówią, iż „po Turcji przyjdzie kolej na austrjacko-węgierskie państwo, które podzielonem być ma na dwie części; z tych oczywiście jedna przyłączoną być powinna do imperjum Wschodniego, druga do Zachodniego."

Za neutralność Anglii mają zapłacić wielkiemi koncesjami dla zapewnienia jej panowania na morzach, w Azji (Afganistan, Beludżistan) i w Afryce.

Kto pamięta, z jaką pokorą zniósł naród angielski policzek, dany mu przez Gorczakowa w czasie ostatniego powstania polskiego, wszystkie protesty i groźby Anglii przeciw Moskwie weźmie tylko za źle odegraną komedję, na której już dziś ludzie się znają.

Trzeba być ślepym, głuchym albo bezrozumnym, aby nie widzieć, nie słyszeć, nie pojmować, że dążność, która zaczęła dziś wyraźniej manifestować, jest od dawna w planie cajzeryzmu pruskiego. A stronnictwa liberalne widzą ratunek tylko w terroryzmie!

Austro-Węgry wobec zawierającego się pokoju.

I.

Northcote, angielski minister skarbu, oświadczył we wtorek wieczór na interpelację w Izbie niższej, iż „nic mu nie wiadomo o jakiemś porozumieniu między Moskwą, Austrją i Niemcami, mającem na celu zaczepno-odporne przymierze dla rozbioru Turcji. Przynajmniej co do jednego z tych mocarstw — dodał — jest silny powód do powątpiewania o prawdziwości tego doniesienia. Najbliższe tygodnie a może miesiące prawdopobnie okażą, czy mocarstwa te razem lub osobno działać będą."

Z tych słów ministra angielskiego wypływa, iż rząd angielski ani niema pewności, iż istnieje traktat zaczepno-odporny w trójcesarskiem przymierzu dla rozbioru Turcji, ani też niema pewności, czy nie istnieje. Ale że trójcesarskie przymierze dla sprawy wschodniej już od początku zostało utworzonem i dotąd się utrzymuje, to dla nikogo nie jest tajemnicą. Zkądże więc przypuszcza minister angielski, iż za kilka tygodni lub miesięcy okaże się dopiero, czy istnieje związek zaczepno-odporny dla rozbioru Turcji między Moskwą, Niemcami i Austrją, lub czy te mocarstwa będą działać odrębnie, tj. zkąd przypuszcza, iż prawdopodobnie Austrja w dalszym rozwoju sprawy wschodniej odstąpi od trójcesarskiego przymierza?...

Już z autentycznych źródeł wiadomo, iż gabinet wiedeński w chwili toczących się rokowań pokojowych między Moskwą a Turcją, objawił angielskiemu gabinetowi swe obawy, wątpliwości i zapatrywania co do przyszłego ukonstytuowania półwyspu Bałkańskiego, a mianowicie co do Rumunii, Serbii, Czarnogóry i co do ujść Dunaju. Z tego to powodu wspomniał już w poniedziałek wieczór w Izbie niższej Northcote, iż kwestje te „są gdzieindziej ściślej badane niż w Anglii i mogą zapewne wywołać trudności." Hrabia Andrassy, chociaż dawniej oświadczał, iż co do uszanowania interesów austro-węgierskich w sprawie wschodniej jest zabezpieczony, bo ma obowiązujące przyrzeczenia cara i poręczenia Niemiec, to jednak w chwili zawierania pokoju między Moskwą a Turcją musi się czuć nie bardzo zabezpieczonym, skoro już dziś przygotowywać sobie usiłuje poparcie Anglii, gdyby przyrzeczenia moskiewskie i poręczenia Niemiec miały go zawieść!

Teraz znowu donoszą pisma ministerjalne wiedeńskie, iż hr. Andrassy wystosował obecnie notę w tych samych kwestjach sprawy wschodniej do gabinetu petersburgskiego i przedstawił, jakiego to ukształtowania półwyspu Bałkańskiego wymagają interesa austro-węgierskie.

Na dwie więc strony ruszać się poczyna polityka austro-węgierska, gdy jej nóż przyłożono do gardła. Moskwie przypomina przyrzeczenia dawniejsze uwzględniania interesów austro-węgierskich, a równocześnie zbliża się do Anglii i budząc w niej nadzieję przymierza, tem samem presję pragnie wywrzeć na Moskwę, aby nie posuwała się zbyt daleko.

Z tego widać, że w trójcesarskiem przymierzu nie było umowy co do wszystkich szczegółów sprawy wschodniej, że istnieją tylko ogólnikowe przyrzeczenia, a dopiero von Fall zu Fall obowiązały się trzy dwory porozumiewać między sobą i bez porozumienia nic finalnie nie robić. Nie mógł być bowiem z góry przewidziany przebieg wojny. Ze wszystkich enuncjacji półurzędowych dzienników moskiewskich i ze wszystkich dyplomatycznych stosunków wypływa, iż trójcesarskie przymierze tylko w ogólności umówiło, stosunki półwyspu Bałkańskiego finalnie ukształtować za wspólnem porozumieniem, bez oglądania się na inne mocarstwa. A teraz gdy po pokonaniu Turcji Moskwa dyktuje warunki pokoju i z gotowemi faktami ma przyjść do potrójnego przymierza, aby się z niem porozumieć, gabinet wiedeński do tego stopnia nie ufa, iż w trójcesarskiem przymierzu przy porozumiewaniu się interesa austro-węgierskie będą uwzględnione — że zawczasu ogląda się za sposobami wyratowania się z sytuacji, w którą dobrowolnie wszedł, ogląda się za możliwymi sprzymierzeńcami, gdyby Moskwa nie chciała dotrzymać swych przyrzeczeń, a Niemcy swych poręczeń.

Gdy hrabiemu Andrassemu wykazywano niebezpieczeństwa, na jakie Austro-Węgry narażone są przez wejście w trójcesarskie przymierze, niedające żadnej rękojmi, iż przy ostatecznym rozrachunku interesa monarchii będą uwzględnione, to z emfazą odpowiadał, że wierzy silnie w dotrzymanie przyrzeczeń przez Moskwę a poręczeń przez Niemcy. Zresztą — dodawał — Austro-Węgry w razie potrzebnym przy zawieraniu pokoju, gdyby ich interesów nie uszanowano, gotowe są całą swoją potęgę, zachowaniem neutralności nienaruszoną, rzucić na poparcie swych interesów, — rozumiało się wtedy, gdy Moskwa będzie dłuższą wojną osłabiona.

Tymczasem ta Moskwa jest dziś silniejszą, niż była przed wojną, bo armia jej wyrobiła się w wojnie i jest upojoną zwycięstwami. Najpewniejszy i najsilniejszy sprzymierzeniec Austro-Węgier leży pokonany, zupełnie bezsilny i może nawet być zmuszonym do połączenia swych wojsk z moskiewskiemi przeciw Austrji. A oprócz tego ma Moskwa bardzo niebezpiecznych dla Austro-Węgier sprzymierzeńców w Rumunach, Bułgarach, Serbach, Bośniakach, Czarnogórcach, którzy jak szarańcza opaść mogą graniczne ziemie austro-węgierskie od Adrjatyku aż po Prut. W ciągu wojny wyrobiły się siły zbrojne tych ludów i mogą być wcale silnym sprzymierzeńcem, a głównie niebezpiecznym z powodu ludów im pokrewnych, zamieszkujących sąsiednie austro-węgierskie ziemie.

Austro-Węgry w obecnej chwili są w dwakroć gorszem położeniu wobec Moskwy, gdyby przyszło do wojny, niż były przedtem. Hrabia Andrassy ogromnie się przerachował, licząc na to, iż w chwili zawierania pokoju potęga Austro-Węgier wobec Moskwy będzie tak wielką, iż Moskwa będzie musiała to uwzględnić, co Austrja podyktuje.

Austro-Węgry.

Na posiedzeniu komisji budżetowej przedl. Izby posłów z d. 28. bm. zakończono rozprawę nad funduszami indemnizacyjnemi. Wniesiona przez sprawozdawcę, Lienbachera, rezolucja jest już nam wiadoma.

P. Dunajewski w długim wywodzie zbijał rezolucję sprawozdawcy. P. Perger zbijał pierwszy ustęp rezolucji, i postawił następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby w celu oddania galicyjskiemu sejmowi krajowemu funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego, zarządził co należy, a przedkładając najbliższy budżet poczynił wnioski w celu uregulowania tej sprawy, i uwzględnił przytem rezolucje Izby posłów, uchwalone na posiedzeniach z d. 9. marca 1872 i 31. marca 1874."

Szef sekcji Bezecny jakkolwiek nie wątpi, że kraj obowiązanym jest do zwrotu zaliczonych sum, przecież sprzeciwia się rezolucji przez referenta proponowanej, i przyrzeka, że projekt ustawy regulującej tę sprawę przedłożonym będzie sejmowi galicyjskiemu, a względnie Radzie państwa na najbliższej sesji. Na zapytanie p. Grossa, dla czego administracja tego funduszu nie została dotąd Wydziałowi krajowemu oddaną, odpowiada dr. Bezecny, że rząd kilkakrotnie już starał się oddać te fundusz Wydziałowi krajowemu, ale dotyczące rokowania nie odniosły skutku.

Minister skarbu de Pretis oświadczył, iż rząd trzymał się zasady, że kraj obowiązanym jest do zwrotu zaliczonych sum, i iż kazał ułożyć projekt ustawy, mającej tę sprawę uregulować, ale nie stało się to z powodu zajęcia się innemi ważnemi ustawodawczemi pracami; w końcu oświadczył się minister przeciw proponowanej rezolucji.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek p. Pergera większością głosów, i pozwolono sumy, na posiedzeniu z d. 25. b. m. wniesione.

(Dokończenie projektu ustawy kwaterunkowej).

Wynagrodzenie za kwatery, dostarczane wojskowym gażę pobierającym, za inne potrzebne ubikacje z wyjątkiem kwater dla szeregowców, wreszcie i za ich urządzenie wypłacanem będzie przez administrację wojskową, według klas czynszowo-kwaterunkowych. Wcielenie gmin do tych klas, i oznaczenie wysokości wynagrodzenia w każdej klasie należy do ministra obrony krajowej, który porozumie się w tym względzie z państwowym ministrem wojny i skarbu; podstawą wymiaru tego jest miejscowy pięcioletni, za lata 1871 do 1876 już obliczony przeciętny czynsz za używanie ubikacji, a względnie ich urządzenia. Przy obliczeniu tego przeciętnego czynszu należy uwzględnić publiczne, przez czynszownika ponoszone ciężary, jak n. p. dodatek czynszowy, dodatek szkolny i t. p. Po upływie pięciu lat będą klasy czynszowe na nowo obliczone, i gminy na nowo do tych klas przydzielone; i to na podstawie przeciętnego czynszu z ostatnich pięciu lat.

Osobne rozporządzenie ureguluje postępowanie przy tem obliczeniu. W miejscowościach, któreby dopiero teraz stałe załogi otrzymały, obowiązywać będzie czynsz miejscowy, zaraz po wejściu wojska obliczyć się mający, i to aż do czasu najbliższego ogólnego uregulowania taryfy.

Wynagrodzenie, przypadające za kwaterę dla podoficerów i szeregowców, dalej za pomieszczenie koni wynosi na jeden dzień: za umieszczenie jednego szeregowca w koszarach 6 ct., w koszarach prowizorycznych 3·5 ct, przy osobnem zakwaterowaniu 1·5 ct., a w razie gdyby nie dodano opału i kuchennego naczynia, 1 ct. Za umieszczenie jednego konia: w koszarach 3·7 ct., w prowizorycznych koszarach 2·2 ct., a przy osobnem zakwaterowaniu 1·5 centa.

Właściciele koszar, za panowania niniejszej ustawy wojsku oddanych, otrzymają, w razie urządzenia istniejącego już budynku na koszary, przez piętnaście lat, a w razie wybudowania całkiem nowych koszar — przez lat dwadzieścia, licząc od dnia oddania koszar w ręce administracji wojskowej — całe wynagrodzenie kwaterunkowe bez względu, czy w używaniu koszar dla wojska zaszła jaka przerwa, albo też czy jakaś część koszar opróżnioną była; zawsze jednak należy się starać o układ z właścicielem, dla administracji wojskowej korzystniejszy.

W razie opróżnienia takich koszar służy administracji wojskowej prawo użycia niepotrzebnych budynków na inne wojskowe cele, albo też w ogóle odnajęcia ich na czas trwania wypłaty owego wynagrodzenia. Gdyby takie koszary w skutek jakich nieprzewidzianych wypadków, n. p. wojny lub elementarnych wypadków, stały się według uznania komisji mieszanej i orzeczenia właściwej władzy, w całości lub częściowo, ale stanowczo nie do użycia, wtedy odpowiednia część wynagrodzenia odtrąconą być ma. W razie chwilowej przerwy w używaniu lub w razie zupełnego opuszczenia koszar obecnie już istniejących, wypłacać się będzie należytość za próżno stojące ubikacje tylko przez trzy miesiące. Tak samo postąpi się po piętnastu a względnie po dwudziestu latach w przypadku, gdyby koszary ped panowaniem obecnej ustawy wojsku oddane, opuszczonemi zostały, albo też gdyby chwilowa przerwa zaszła w ich używaniu. W razie opuszczenia koszar prowizorycznych wypłaconem będzie wynagrodzenie tylko za jeden miesiąc, a względnie do upływu czasu na jaki one były wynajęte. Administracji wojskowej zastrzega się jednakże prawo używania koszar także i w wypadkach dopiero co wspomnianych.

Przechodowy kwaterunek, o ile potrzebne ubikacje nie znajdą się w koszarach rzeczywistych i prowizorycznych, ciąży na dotyczącej gminie, a administracja wojskowa wypłaci za to wynagrodzenie ustawą niniejszą przepisane. Sejmom krajowym pozostawia się wydanie postanowień dążących do złagodzenia niektóre tylko gminy dotykającego ciężaru kwaterunkowego za pomocą, stosunkom krajowym odpowiedniej dopłaty do wynagrodzenia przez administrację wojskową uiszczanego, i rozłożenia tego wydatku czy to na cały kraj czy też na okręgi konkurencyjne w tym celu utworzyć się mające.

Za pokój dla oficera wraz z światłem, opałem i urządzeniem, wypłaci administracja wojskowa następujące wynagrodzenie za jeden dzień i noc, albo przynajmniej za jednę noc: *a*) w gminach należących do pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasy, 35 centów, *b*) w gminach piątej, szóstej i siódmej klasy, 26 ct., *c*) w gminach reszty innych klas 14 ct. Takież samo wynagrodzenie wypłaconem będzie i w tym przypadku, gdyby podczas przechodowego kwaterunku wyjątkowo zażądano i otrzymano ubikacje na bióra, izby szkolne, strażnicze, i dla chorych, magazyny, areszta i t. p. Za większą potrzebę urządzenia w celu pomieszczenia rodziny, wypłacać się będzie wynagrodzenie w przypadku *a*) siedm, *b*) pięć, a w przypadku *c*) trzy centy od osoby.

Z teatru wojny.

Do ostatniej chwili nie otrzymaliśmy z Petersburga żadnej wiadomości o bitwie, stoczonej w sobotę, 23. bm., pod Bazarczykiem, a okoliczność ta, jak się zdaje, daje prawo do przypuszczenia, że w bitwie tej Moskalom się nie powiodło, że nawet bardzo być może, iż zostali dobrze pobici. Bo znów położenie Turków na tej małej części teatru wojny jest o wiele korzystniejsze od położenia Moskali, tak że nawet wobec ciągłych klęsk, które w ostatnich czasach ponosi armia turecka, nie byłoby nic dziwnego, gdyby tym razem zwyciężyła. Korespondent *N. Pressy* pisze z Szumli, że fortyfikacyjne roboty na linii od Bazarczyku do Sylistrji nie ustawały pomimo śnieżnych zawiei, a kolejowa linia Warna-Czernowoda ciągle była zajęta przewożeniem amunicji, żywności i w ogóle wszelkich wojennych materjałów do Ruszczuka i pośrednich stacyj, zkąd owe materjały olbrzymiemi transportami wysyłały się na obronną linię Silistrja-Bazarczyk. W ostatnich dniach — powiada korespondent (w połowie stycznia) — przewieziono z Warny do Ruszczuka 33 nowe działa Kruppa, a za parę dni znowu wyruszy taki sam transport. Załogi naddunajskich twierdz (Ruszczuka i Silistrji) ciągle utrzymują w ilości 20.000 w każdej, zapełniając szeregi pułkami stojącemi w Warnie, do tej zaś twierdzy ze wsząd ściągają milicję, i tu ją ćwiczą w wojennem rzemiośle. W oba naddunajskich twierdzach, wchodzących w czworobok fortec, nie ma dotychczas ani jednego chorego, bo wszystkich rannych i chorych natychmiast wywożą koleją żelazną do Warny. W Ruszczuku na początku stycznia zaczęto, a do dziś już skończono budowę dwóch nowych redut, z których jedna, Abbeddin-Tabia, dominuje nad doliną Łomu, a druga, Tap-Tabia, strzeże gościńca do Szumli.

Fazly basza, naczelny wódz całej tureckiej armii, operującej w bułgarskim czworoboku twierdz, objechawszy całą obronną linię, wrócił do Razgradu, i tu skoncentrował znaczne siły; według korespondenta *N. Pressy*, armia, zgromadzona w oszańcowanym razgrackim obozie, wynosi 40 batalionów piechoty, ośm czternastodziałowych bateryj i 12 szwadronów regularnej jazdy.

Z Rumelii nie mamy żadnych wiadomości. Moskale rzeczywiście powstrzymali ruch na Gallipoli, za to przyspieszyli go na Konstantynopol, dokąd się posuwają koncentrycznie z trzech stron: z Adrjanopola na Czorlę i na Kirkilissę, a ze Sliwna przez Karnabad brzegiem Czarnego morza. Zanim w. ks. Mikołaj przeniesie swoją kwaterę do Adrjanopola, gdzie ma warunki zawieszenia broni podpisać, Moskale już może stoczą bitwę pod Czataldżą.

Cała armia Sulejmana baszy już opuściła port Kavala. Część jej przybyła do Konstantynopola, i weszła w skład armii Muktara, a część pod dowództwem Sulejmana obsadziła Gallipoli.

Z serbskiego teatru wojny donoszą, że Horwatowicz po trzydniowej bitwie opanował wąwóz Kasanik, ciągnący się na północnym zachodzie od Uskiuba (Skoplja po serbsku). Teraz zatem Serbowie z Czernogórcami już się faktycznie połączyli, odciąwszy Bośnię od reszty Turcji.

Z Armenji nic nowego. Pomimo zdobycia Artwinu, akcja moskiewska skierowana na Batum ani trochę nie przyspieszyła się, co należy przypisać śnieżnym zawiejom, które, według wczorajszego telegramu z Tyflisu, dopiero teraz ustały. Między Heimanem a pełnomocnikiem Izmaiła Hakki baszy toczą się rokowania o zawieszenie broni. Moskiewskie oficjalne korespondencyjne biuro umieściło w dziennikach następującą depeszę z Tyflisu: „Lekarze w tymczasowych wojennych szpitalach N. 9, 42, 42, 43 i 47, a także we wszystkich szpitalach Aleksandropola i w wielu innych miejscach, strasznie chorują na tyfus. Wielu lekarzy już umarło. Również umiera bardzo dużo felczerów i sióstr miłosierdzia. W skutek tego wielki brak sanitarnej obsługi, a stan szpitalów w Tyflisie, Aleksandropolu i w wielu innych miejscach jest prawdziwie opłakany."

Z Izby sądowej.

Powstanie na Moskala.

Lwów 30. stycznia. Dziś z rana rozpoczęła się ostateczna rozprawa w procesie o werbunki przeciwko Moskwie, które na początku sierpnia z. r. dały powód do mnogich rewizyj i aresztowań. Trybunałowi przewodniczy radca Füger, asesorami są sędziowie Buszak, Drdacki i Łopuszański. Oskarzyciel publiczny p. Simonowicz. Obronę prowadzą adwokaci: Jekeles, Siterski i Gajewski. Oskarżonych jest siedmiu samej młodzieży, a mianowicie: Józef Rybakowski 17letni student szkół realnych, prywatysta, jako główny sprawca i organizator jednej dziesiątki ochotników, a jako współwinni: Stanisław Bruliński, Adam Pałczyński, Mojżesz Szochet, Bolesław Starzyński, Bronisław Bartoszyński i Jan Smagowicz. Bo godz. 1ej po południu skończono postępowanie dowodowe. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 29. stycznia.

— Dziś po raz pierwszy przedstawiony będzie dramat w 5ciu aktach przez Augiera i J. Sandeau p. t. „Jan de Thomeray." Jutro wystąpi panna Wanda Renée w „Żydówce."

— Dowiadujemy się, że na korzyść szkoły muzycznej Tow. Harmonii odbędzie się dnia 17. lutego bal w lokalu kasyna mieszczańskiego. Sądząc po składzie bardzo licznego komitetu pod prezydencją pana S. Augustynowicza, będzie ten bal należyć do najbardziej ożywionych i najświetniejszych w tym karnawale. Bacząc na cel dobroczynny najznakomitsze panie przyjęły godność gospodyń. Muzyka wojskowa grać będzie na tym balu, z powodu, że kapela „Harmonii" związaną jest kontraktem do wszystkich redut.

— Na bal akademicki, który się odbędzie 5go lutego (wtorek) w kasynie mieszczańskiem, przyjęły godność gospodyń i protektorek Wne panie: Bahl, Darowska, Fried, Głowacka, Gottlieb, Jabłonowska Krzeczunowicz Lidl, Ładnowska, Mieses, Mysłowska, Reiss, Rieger, Roińska, Schaff, Schenk, Semitska, Soroczyńska, Stanowska, Szatauer, Szeparowicz, Tarnawiecka, Torosiewicz, księżna Thurn-Taxis i Zacharjewicz.

Komitet dołożył wszelkich starań, aby zapewnić balowi powodzenie, jakiem się cieszył w dawnych latach. Bal odbędzie się w kasynie mieszczańskiem, którego wygodna sala z przyległemi pokojami nadaje się najbardziej ze wszystkich sal lwowskich do podobnych zabaw. Do prowadzenia tańcem zaproszono pana A. A., niezrównanego aranżera, który ułożył zupełnie nowy plan figurowych tańców. Przy kotylionie szczególniej, będą nadzwyczajnie urozmaicone figury z przyborami umyślnie w tym celu sprowadzonemi.

— Na budowę nowego domu dla dziecięcego szpitalika pod nazwą św. Zofii we Lwowie złożyli następujący P. T. panowie i panie (ciąg dalszy): Jarosław Czermak z Wiednia darował obraz, który sprzedano za 200 zł. Konstanty hr. Zamojski 137 zł. Hrabina Łączyńska z Kutkorza 30 zł. Pani Karolina Hubicka zebrała: Aniela Hubicka 8 zł., Jadwiga Krajewska 5 zł., Gniewoszowa 5 zł., Wanda Jarosławska 5 zł., Amalia Piłatowska 2 zł., Thullie 2 zł., Majewska 1 zł., Krajewski 1 zł., Markowski 1 zł., Jan Bartak 1 zł., Tomasz Cinpka 50 ct., Jan Sokalski 50 ct., Nieczytelny 50 ct., Swiedawski 50 ct., Garwoliński 40 ct., Walerjan M. 40 ct., Sokołowska 30 ct., Andrzej Koczan 20 ct., Stanisław Kośmiński 20 ct., Hryć Syraczka 20 ct. Rada powiatowa bobrecka złożyła: Hipolit Czajkowski 5 zł., Seweryn Henzel 3 zł., Roman Bartmański 2 zł., Jan Czajkowski 2 zł., Franciszek Hirschler 2 zł., Alfred Lewandowski 2 zł., Kazimierz Rudnicki 1 zł., Karol Madejski 1 zł., Zdzisław Wysocki 1 zł, Henryk Berezowski 1 zł., Ksawery Hirschler 40 ct. Marja hr. Borkowska 10 zł. Julia hr. Pinińska 10 zł. Karol Brzozowski 10 zł. Starosta jasielski p. Gabryszewski zebrał: od parafian z Warzyc 2 zł. 60 ct., z Olpin 2 zł. 40 ct, z Żarowy 2 zł., z Gogołowa 1 zł. Ignacy Brzozowski 5 zł.

— **Strusów.** Dowiadujemy się, że dnia 10. lutego ma się odbyć w naszem miasteczku bal, z którego dochód przeznaczony jest na powiększenie biblioteki szkoły miejscowej. Cel ten chwalebny dowodzi, że mieszkańcy tutejsi uznają potrzebę oświaty ludu — tuszymy przeto, że o pomyślnym rezultacie uwiadomić was będziemy mogli.

— **Z Kut.** (Po pożarze, nowe budowle, zasługi gminy około oświaty, poświęcenie szkoły, straż ogniowa ochotnicza, kasyno i teatr p. Baczyńskiego.) W czerwcu ubiegłego roku zgorzało nasze miasteczko do szczętu. Z dość gęsto zabudowanego rynku pozostała tylko kupa gruzów. Kilkaset domów w kilku godzinach stało się pastwą rozhukanego żywiołu. Dziwnem zrządzeniem losu pożar dotknął tylko majętniejszą klasę naszego społeczeństwa i właśnie wina cięży na chciwości jednego z tutejszych obywateli starozakonnych. Trzaski nagromadzone na strychu tego zacnego obywatela tlały cały dzień, on zaś zatarasowawszy drzwi, przez cały czas gasił nogami tlejące zarzewia; gdy już kłęby dymu dobywać się zaczęły i zaalarmowana straż ogniowa nadbiegła, rozbito przemocą drzwi.

Jeszcze był czas stłumić pożar konewką wody, a gdy go proszono by dał wody, tłómaczył się, że ma tylko dwie konewek z wodą, których nie wyda, bo przyniesienie ich kosztowało go kilka centów, zresztą straż ogniowa powinna mieć własną wodę. W kilka chwil straszna łuna zajaśniała nad całem miastem a we dwie godziny kilkaset mieszkańców, współwyznawców przeklinało na ruinach swojego mienia chciwego lichwiarza. Dziwić

się należy, że śledztwa w tej sprawie nieprzedsięwzięto, tem bardziej, gdy już po raz drugi zgorzało miasto w skutek pożaru, który wybuchł w domu tego lichwiarza.

Po tak staszney katastrofie nie było wcale nadziei, czy miasteczko niegdyś tak schludne, będzie w stanie znowu się podnieść, dziś jednak wyznać muszę, że jest piękniejszem niż przedtem. Mury się wznoszą w tych miejscach, gdzie niegdyś stały domki drewniane, i jeden błąd tylko wytknąć należy, mianowicie, że każdy buduje jak mu się spodoba; jeden dach o kilka metrów wyższy od drugiego, a między nimi zamiast muru ogniowego przyczołek tarcicami zaszalowany. Ile na tem cierpi piękno i bezpieczeństwo publiczne, łatwo pojąć, jednak nie mogę tego policzyć na karb budowniczego, który buduje jak mu każą, lub zresztą jak umie; ale cała wina spada na obojętność władzy, mającej prawo udzielania konsensów i potwierdzenia planów.

Wprawdzie, w mniejszych miastach trudno mieć względy na wszelkie formy estetyczne, jednakże względy bezpieczeństwa publicznego wymagają, by władza zwróciła większą uwagę na przedkładane plany.

Podnieść tu muszę ofiarność naszej gminy, która cały swój szczupły dochód poświęca na cele oświaty. Budynek będący własnością gminy, w którym mieścił się przed pożarem sąd, został zrestaurowany i oddany na użytek szkoły żeńskiej, przez długi czas tułającej się w komornem, pomimo że liczna frekwencja uczennic (około 150 w jednej klasie) i wzorowe kierownictwo zasługiwały na większą pieczołowitość dotyczących władz. Dwa zatem najpiękniejsze gmachy, jedyny swój nieruchomy majątek, poświęciła gmina na szkołę męską i żeńską.

Dnia 29. grudnia z. r. odbyło się poświęcenie gmachu, poczem oddano na użytek szkoły. Po skończonej ceremonii kościelnej przemówił zacny burmistrz, wykazując ofiarność Rady szkolnej, a podniosłszy zasługi kierowniczki szkoły, zwrócił się do młodzieży, wzywając ją do gorliwej pracy, bo tem tylko okazać może wdzięczność dla miasta, rodziców i przełożonych. W końcu przemówił ks. Lisiewicz, poseł do sejmu jako delegat Rady szkolnej okręgowej i w jej imieniu podziękował w krótkich lecz serdecznych słowach Radzie miejskiej, która swym przykładem da Bóg będzie wzorem dla innych.

Ten szlachetny czyn Rady miejskiej zmusza też mimowolnie i pojedyncze jednostki do współudziału około oświaty i dobra mieszkańców. Ile zdziałać potrafią w krótkim przeciągu czasu ludzie dobrej woli, dowiedzie kilka przykładów. Za inicjatywą kontrolora p. Pawulskiego, zawiązała się u nas zeszłego roku ochotnicza straż ogniowa. Szczupłe fundusze gminy nie mogły wcale wprowadzić w życie tej tak pożytecznej instytucji, udało się to jednak uskutecznić w inny sposób. Staraniem państwa Cz. i p. K. zawiązało się Towarzystwo amatorów, które dochód z kilkunastu przedstawień teatralnych ofiarowało na cele straży i dziś dzięki amatorom, posiadamy kompletnie umundurowany korpusik straży ogniowej ochotniczej.

Niezmordowany p. P. wprowadziwszy tę instytucję w życie nie poprzestał na tem. Obecnie urządza czytelnię ludową nakształt kasyna, gdzieby i niższe warstwy społeczeństwa naszego po całodziennej pracy, mogły obok towarzyskiej rozrywki pokrzepić się na siłach i na duchu.

Statut w tych dniach podany zostanie namiestnictwu do zatwierdzenia, a spodziewamy się, że wówczas każdy pożyteczny przemieślnik [illegible] swe chwile wolne w kasynie, zamiast w szynku. Choć daleko od miasta, brak nam tu i rozrywek. Od kilku miesięcy znajduje się w sąsiedniem miasteczku Wiśnicy trupa teatralna pana Baczyńskiego.

Towarzystwo amatorów pożyczyło swoich dekoracyj, w skutek czego może p. B. na przemian dawać przedstawienia i u nas i w Wiśnicy.

Teraz z nowym rokiem rozpoczął drugą serję przedstawień. Dano „Mazepę" w języku polskim. Sztukę tę odegrali pp. artyści wzorowo. Pan Gembicki i pani Baczyńska zbierali zasłużone oklaski, trudną rolę Zbigniewa odegrał p. Kozłowski zupełnie zadowalniająco, a rolę króla oddał p. Kiczman znakomicie. Rola tytułowa wypadła nieszczególnie, raz, że była ona dla p. Baczyńskiego nie odpowiednią, a po drugie była oddana niedbale, i deklamacja tak była [illegible], że z trudnością można było wątek słów utrzymać.

Przykro mi było zrobić tych kilka uwag, tem bardziej, że p. B. widziałem już w niejednej roli, grającego z prawdziwym artyzmem. Sala była pułna, [illegible]. Następne dwa przedstawienia dane były w języku ruskim, lecz pomimo świetnej gry wszystkich — przy bardzo małym udziale publiczności. Nie było to także [illegible] p. Baczyński nie liczy to na karb naszej obojętności, lecz jedynie przepisze okolicznościom, które zwykle w tej porze dnie utrudniają publiczności do zabawy w domach prywatnych.

Jak słyszałem miało to zrazić p. B. i zamyśla on 10. t. m. dać ostatnie pożegnalne przedstawienie w korzyść straży ogniowej. Mamy jednak nadzieję, że p. B. da się namówić i odegra jeszcze na swoją korzyść jedną sztukę, a ręczyć możemy, że sala będzie znów przepełnioną, przykroby nam bowiem było, by p. B., którego cenić umiemy i którego wspierać w jego zawodzie ciernistym uważamy za obowiązek obywatelski, pod takiem wrażeniem nas opuścił.

— **Tarnów** 15. stycznia. (Sprostowanie.) W N. 9. *Gazety Narodowej* z dnia 11. b. m. podobało się korespondentowi z Tarnowa umieścić złośliwą kronikę, „jakoby przez niewczesną gorliwość jednego z inspektorów policji, aresztowano jakiegoś dezertera moskiewskiego i wydano go Moskwie, a to niby w celu, by bądź co bądź zarobić sobie na chrest od białego cara."

Cały ustęp tej kroniki dotyczący przyaresztowania mniemanego dezertera, zawiera nieprawdę, albowiem żadnego dezertera nie aresztowano i Moskwie nie wydano; aresztowałem niejakiegoś p. J. S. D., aktora z trupy p. Woźniakowskiego obwinionego o zbrodnię oszustwa, a na polecenie tutejszej c. k. władzy politycznej i w skutek rekwizycji c. k. dyrekcji policji w Krakowie, poczem w myśl polecenia odstawiłem go tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu, a n i e M o s k w i e. Że zaś przy tej koniecznej i z mego stanowiska wypływającej urzędowej czynności postępowałem z całą godnością uczciwego urzędnika i prawego obywatela, raczy się przekonać szanowna redakcja z listu p. Woźniakowskiego, dyrektora teatru, który w oryginale załączam. — (List otrzymaliśmy i wyjaśnienie p. inspektora policji podpisujemy jako prawdziwe P. R.)

Kończę nadmienieniem, że aresztowany aktor po udowodnieniu swojej niewinności w kilka dni przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uwolnionym został, że do trupy teatralnej powrócił, i aż do czasu wyjazdu p. Woźniakowskiego do Bochni najswobodniej w Tarnowie pozostawał, i po dziś dzień przy nim pozostaje.

Aleksander Kleczeński,
inspektor policji.

— **Róg górników wielickich**. Dnia 28. zakończył się proces karny przeciw Ignacemu Pick, oskarżonemu o nabycie rzeczy podejrzanej. Powołany do rozprawy znawca Maciej Löscher twierdzi, że w takich wypadkach łatwo się omylić, i tak on jakoteż obwiniony przytaczali różne w tym względzie przykłady. Sąd uznał Picka winnym przekroczenia §. 477 k. k. i skazał go na karę 100 zł. lub 20 dni aresztu.

— **Szigligeti**, dyrektor węgierskiego teatru narodowego, jeden z najpłodniejszych pisarzy dramatycznych, umarł niedawno w Peszcie w 64 roku życia. W języku polskim znamy przekład tylko jednej o ile wiemy, sztuki Szigligetiego: „Stary piechur i jego syn huzar."

— **Austrjacka biurokracja**. Jedno z pism węgierskich tak opisuje smutne ale prawdziwe dzieje szóstaka. Pewien sąd cis-litawski zakwestjonował prawdziwość 10-centowej sztuki, stempla węgierskiego i odstąpił ją do dalszego postąpienia austrjackiemu ministerstwu sprawiedliwości, które urzędownie odniosło się do węgierskiego ministerjum sprawiedliwości o skonstatowanie prawdziwości względnie fałszywości załączonej monety. Ministerstwo węgierskie odesłało sprawę wraz z podejrzanym załącznikiem do mennicy w Kremnitz, dla zaopiniowania. Tam uznano monetę za zużytą wprawdzie, ale niepodlegającą żadnemu prawnemu zarzutowi. Dyrektor przeto mennicy złożył ministrowi sprawozdanie, że załączony szóstak jest prawdziwy, a zarazem upraszał o zwrot jednego centa w. a. Węgierski minister sprawiedliwości uwiadomił o tem ministerstwo cislitawskie, które opinię tę zakomunikowało właściwemu sądowi. Jakże się jednak zdziwił sędzia śledczy, gdy w nadesłanych aktach zamiast starego znalazł pieniądz zupełnie nowy. Nie mogąc sobie tej metamorfozy wytłumaczyć, sędzia złożył raport swemu przełożonemu sądowi, sąd zaś wezwał znawców, którzy jednomyślnie orzekli że nowy ten pieniądz nie jest owym starym. Sąd więc znowu czyni przedstawienie do austrjackiego ministerstwa sprawiedliwości, prosząc o wyjaśnienie pomyłki, — biedny szóstak zmuszony jest powtórną odbyć wędrówkę do Wiednia, Pesztu i Kremnitz. Dopiero dyrekcja mennicy wyjaśniła, że w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu, obowiązanie jest do zamieniania *brevi manu*, za zwrotem kosztów wytwórczych (1 cnt.) monet zużytych na nowe. Po takiem wyjaśnieniu minister węgierski zwrócił ostatecznie całą sprawę cislitawskiemu swemu koledze, z tym jak się zdaje dodatkiem, że rząd cislitawski nie zechce zapewne tylu krzywd jakie Translitawia w związku z Austrją ponosi, pomnażać jeszcze zaprzeczeniem przypadających jej słusznie kosztów menniczych, w oznaczonej powyżej kwocie 1 cnt. Co dalej nastąpi w ważnej tej sprawie, grożącej nowem powikłaniem kwestji ugodowej, nie omieszkamy czytelników zawiadomić.

— **Niewyraźny zapis**. Zmarły przed trzema laty Julien, dyrektor kolei Zachodniej francuskiej, pomiędzy innemi legatami zapisał dla swoich urzędników 20.000 franków. Niedokładne to określenie testamentowe wyrodziło kwestję, którą obecnie sądy rozstrzygnęły w ten sposób, iż wyrażenie „dla moich urzędników" nie może odnosić się wyłącznie do urzędników biura dyrekcji, ale do wszystkich osób kolei Zachodniej. W skutek tego wyroku każdy z obdarowanych otrzyma — niecałe 5 franków.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Nakładem wydawców wyszło z litografii Towarzystwa przemysłowego we Lwowie „Album karnawałowe" zawierające zbiór muzyki do tańca, świeżo skomponowanej przez naszych lwowskich kompozytorów. Pomiędzy niemi odznacza się szczególniej muzyka p. J. Czubskiego lekkością i wdziękiem. W Albumie znajdujemy trzy utwory tego muzyka, mianowicie: Polka francuzka dedykowana pannie Ludwice Miksz, Polka mazurka ofiarowana panu Eugeniuszowi Głuzińskiemu; Walec poświęcony pani Klaudji Kuryłowiczowej. Pana J. Kuźmińskiego umieszczona jest w Albumie Polka francuska, dzieło pośmiertne, dedykowane Janowi Czubskiemu, pan zaś E. Głuziński ozdobił to Album trzema Mazurami, które dedykował pannie Paulinie Słapa. Cena całego Album 1 zł. 50 ct., pojedynczy zaś egzemplarz 50 ct. Główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

Telegramy innych pism.

Londyn d. 28. stycznia. *Times* otrzymał wiadomość z Konstantynopola, że Moskale żądają autonomii dla Tessalii, Epiru, Albanii i Macedonii, i zawarcia pokoju na moskiewskiem terytorjum.

W niedzielę odbyła się rada gabinetu, co uważają za rzecz niezwyczajną. *Times* i *Daily News* przemawiają za odroczeniem wotum co do kredytów. *Standard* i *Daily Telegraph* uważają to wotum za naglące. Położenie rzeczy znowu drażliwem się stało.

Ziminica d. 27. stycznia. Dzisiaj rozpoczął się transport jeńców w Sofii i w Szipce wziętych. Do Sistowy przybyło 3.000 jeźdźców w celu zastąpienia kozaków 8 i 9 dywizji kawalerji. Książę Eugeniusz Leuchtenbergski przejechał wczoraj przez Sistowo, udając się do swego oddziału. (*Presse.*)

Berlin d. 28. stycznia. Słychać tutaj, że do moskiewskich pokojowych preliminarjów dodano także i tajne warunki, a między innemi i ten, że carowi przyznanym będzie protektorat tak nad nowemi autonomicznemi terrytorjami, jako też w ogóle nad wszystkimi chrześcianami w Turcji. Od kilku dni bardzo ożywiona korespondencja między Wiedniem a Petersburgiem. (*Tagblatt.*)

Belgrad d. 28. stycznia. Po zaciętej walce zajęli Serbowie Kistendil, a pod Petrowagórą zmusili Turków do odwrotu. Pod Gilan była również krwawa, ale dla Serbów pomyślna potyczka, w której jednakże poległo wielu oficerów. Czterdzieści batalionów idzie z Kacamka do Prystyny, dokąd przybył Taja basza z posiłkami dla Hafiza baszy. Mówią, że z moskiewskiej głównej kwatery miał nadejść rozkaz szybszego posuwania się Serbów, by jak największe zająć terytorjum. (*N. Presse.*)

Paryż d. 28. stycznia. Z Londynu donoszą, że tureccy deputowani jednomyślnie żądali powołania Midhata baszy. Toż samo źródło donosi, że Moskwa w kwestji cieśnin morskich skłonną jest do wielkich koncesyj. Sądzą, że kongres z pewnością przyjdzie do skutku. (*N. Presse.*)

Belgrad d. 28. stycznia. Przybył tu książę Battenberg, synowiec cara. W urzędowych kołach mówią, że Kruszewacz ma być stolicą Serbii po zawarciu pokoju. Minister skarbu zamianował komisję do zbadania majątku Starej Serbii. Przygotowuje się fuzja wszystkich stronnictw Serbii. Przywódzcy stronnictw mają otrzymać nominacje na dyplomatycznych ajentów i gubernatorów. (*N. Presse.*)

Londyn d. 28. stycznia. Przemowa ministra, uzasadniająca potrzebę kredytu, sprawiła wrażenie w Izbie i w klubach. Nawet najzaciętsi zwolennicy pokoju stracili otuchę. Whigowie i ministerjalni przyjęli tę mowę przychylnie. Rząd spodziewa się większości co najmniej 50 głosów. (*Deutsch. Ztg.*)

Tyrnowo d. 27. stycznia. Pełnomocnicy Turcji nie przybyli d. 25. do Kazanłyku, ale na drodze spotkali się z w. ks. Mikołajem, i oświadczyli mu, że przedewszystkiem rozchodzi się o stanowcze sformułowanie preliminarjów pokojowych. Przyszły pokój ma się urzędownie nazywać drugim pokojem adrjanopolskim. (*Pr.*)

Petersburg d. 27. stycznia. Temi dniami przyjmował car wielu dygnitarzy i korporacyj, składających mu życzenia z powodu odniesionych zwycięztw. Między gratulującymi był także ksiądz Fiałkowski, biskup mohylewski, którego car bardzo przy przyjęciu odszczególniał.

Komitet sławiański ofiarował 20.000 rubli dla Czarnogórców, które Wasilew doręczy ks. Nikole.

Wobec rokowań pokojowych stało się wątpliwem, czy przy najbliższej rekrutacji wezmą 380.000 ludzi zamiast zwykłych 218.000. Gdyby układy pokojowe nie odniosły skutku, to rekrutacja przeprowadzoną będzie w 24 dniach. Na koszta rekrutacji wyznaczono 2,197.000 r. (*Pr.*)

Warna 26. stycznia. Ze Silistrji nic nowego. Ruszczuk mieli już Moskale całkiem osaczyć. Cały tabor kolei Warna-Ruszczuk przewieziono z Razgradu do Kaspidzanu. Odwilż. (*N. Presse.*)

Zimnica 28. stycznia. Przedwczoraj był mróz, po lodzie Dunaju tylko pieszo przejść można. Od wczoraj odwilż. Przybyło tu wiele rezerwowych batalionów. Przedwczoraj odjechał książę Leuchtenbergski z baronem Löhneysenem do głównej kwatery. (*Presse.*)

Londyn 28. stycznia. *Times* donosi z Konstantynopola, że oburzenie ludności na sułtana i rząd coraz bardziej wzrasta. *Globe* i *Pall-Mall-Gazette* przemawiają stanowczo za dozwoleniem kredytu, i wzywają gabinet, aby poczynił wyjaśnienia.

Konstantynopol d. 28. stycznia. Wojska Sulejmana baszy skoncentrują się w końcu tego tygodnia częścią tutaj a częścią w Gallipoli; tutaj będzie niemi dowodzić Muktar basza. Pod Skutari Brussą zakładają obozy w celu pomieszczenia tam tutejszej załogi na czas trwania zawieszenia broni. Moskale maszerujący ku Gallipoli zatrzymali się w Ipsali, ale nie otrzymali rozkazu powrotu do Adrjanopola. (*Frmblatt*).

Dubrownik d. 28. stycznia. Rifaat basza, jenerał gubernator Kossowa, otrzymał rozkaz zdemobilizowania i rozpuszczenia pospolitego ruszenia, jakie w swym wilajecie zebrał. Dowódzcy pospolitego ruszenia przybyli już do Pryzrendu po instrukcje. Mirydyci zamierzają wysłać poselstwo do Konstantynopola, i upraszać o oddanie im ich kraju i przywrócenie księcia Prenka.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Kopenhagi donoszą do *Timesu* i do *Pall Mall Gazette*, że duński minister wojny zawezwał do siebie oficerów, pozostających w stanie spoczynku, i zaproponował im, ażali nie życzą sobie wstąpić ponownie do wojska. Propozycja ta, zdaniem korespondenta *Pall Mall Gazette*, ma być w związku z projektowaną — zdaniem jego — mobilizacją armii duńskiej. Rozumie się, że doniesienie to potrzebuje potwierdzenia. W każdym razie, świadczy ono, że Anglia bezczynnie nie siedzi, i przygotowuje koalicję.

Ministerjalne angielskie dzienniki w ostrych słowach krytykują warunki Moskwy, ogłoszone w *Morning Post*. *Standard* otwarcie przypuszcza, że między Moskwą a Turcją zawarty został tajemny traktat. *Daily Telegraph* i *Morning Post* widzą w nich groźne niebezpieczeństwo dla Europy i cywilizacji. Natomiast *Times* i *Daily News* utrzymują, że warunki te są bardzo łagodne i umiarkowane.

Na szczęście francuskie inspirowane dzienniki stają po stronie torysowskich organów. *République française* uważa, że warunki Moskwy zniszczą do reszty równowagę Europy i na cały świat cywilizowany nałożą jarzmo moskiewsko-niemieckiej niewoli. Wobec tak wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego Europie, oburza to *République française*, iż Anglia bawi się w sentymentalizm i zachowuje jeszcze jakiekolwiek dla Moskwy i dla whigów względy.

Do *Temps* donoszą z Wiednia, że Moskwa, aby obejść konwencję zawartą 16. kwietnia 1877 r. z Rumunią (na mocy której gwarantowała Rumunii integralność jej terytorjum) domaga się nie od Rumunii, ale od Turcji odstąpienia jej tego kawałka Bessarabii, który utraciła w 1856 r. Od tego czyni zawisłem przyzwolenie swoje na niezawisłość Rumunii. — Oprócz tego żąda Moskwa, aby jej wojska nie tylko dopóty okupowały Bułgarję, dopóki nie zostanie wypłacone wynagrodzenie kosztów wojennych, ale nadto dopóty, dopóki nie uorganizuje się silna i zdolna do boju armia bułgarska. Z tego względu domaga się aby tureckie wojska, ustępując z twierdz, w żadnym razie ich nie niszczyły, ale przeciwnie, oddały je w jak najlepszym stanie w ręce Moskali.

Do *National Ztg.* donoszą z Petersburga, że w dyplomatycznych sferach moskiewskich wyczekują z wielką niecierpliwością rewolucji w Konstantynopolu, gdyż ona posłuży Moskalom za pretekst do wkroczenia do stolicy Turcji. — A znowu do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że Moskwa podejrzywa Beaconsfielda, iż nosi się z myślą zrzucenia z tronu Abdul Hamida a wzniesienia na tron Turcji chedywa Egiptu. My zaś dowiadujemy się prywatnie, iż myśl ta poruszaną już była w kołach midhatystów, lecz dotąd podobno nie doszło jeszcze do stanowczego porozumienia między nimi a chedywem.

Londyn 29. stycznia wieczór. W Izbie niższej odpowiada Nothcote na interpelację, iż nic nie jest wiadomem o porozumieniu między Moskwą, Austrją i Niemcami w celu zaczepno-odpornego przymierza dla rozbioru Turcji. C o d o j e d n e g o z t y c h m o c a r s t w i s t n i e j e c o n a j m n i e j s i l n y p o w ó d d o p o w ą t p i e w a n i a w p r a w d z i w o ś ć t e j w i a d o m o ś c i. W najbliższych tygodniach lub miesiącach prawdopodobnie okaże się, czy te mocarstwa wspólnie lub odrębnie działać będą.

Ateny 28. stycznia. Prowincja Almyro (w Tessalii) powstała. W walce na górze Pelion odparto Turków.

Berlin 29. stycznia. Tutejsza rumuńska reprezentacja upoważniona jest do zaprzeczenia, iż książę rumuński ma być królem obwołany. Rumunia nie myśli o zmianie tradycyjnego tytułu swego suwerena.

Londyn 30. stycznia. W Izbie niższej zapowiedział F o r s t e r wniosek przeciw żądanemu kredytowi, gdyż dotąd Izbę o niczem takiem nie zawiadomiono, coby dostatecznie usprawiedliwiało odstąpienie od neutralności.

N o r t h c o t e oświadcza, iż dotąd rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o podpisaniu rozejmu. Powstanie na przylądku Dobrej Nadziei wzmaga się i może być jedynie większemi siłami przytłumione. Nie stosownem byłoby teraz, przedkładać Izbie dokumentów, dotyczących wyspy Krety. Powstania tam niema, ale są zaburzenia.

W Izbie wyższej oświadczył D e r b y, iż skargi Greków na zachowanie się emigrujących Czerkiesów są uzasadnione. Na przedstawienie Anglii Porta przyrzekła ograniczyć emigrowanie. Na wybadywania Anglii, czy Grecję ewentualnie przypuszczonoby do konferencji, odpowiedziano, iż pytanie to jest przedwczesne. Grecja działałaby roztropnie, uchylając się od wojny. Przedłożyć akta dotyczące byłoby nieodpowiednio z powodu usposobienia wojennego w Atenach.

Petersburg 30. stycznia. (Urzędowe). Jenerał Zimmermann donosi o walkach z dnia 22. i 24. stycznia pod Bazarczykiem (w Dobruczy). Turcy powtórnie robili wycieczki, lecz ich ponownie do Bazarczyku odparto. Bazarczyk jest silnie obwarowany. Z powodu odwilży dowóz żywności jest mocno utrudniony. Brak jest wody.

Skobielew donosi, że obwarowania Adrjanopola są wszystkie wyborne i trwałe.

Londyn 30. stycznia. W Sheffield miting, zwołany w tym celu, aby parlament wezwać do odmowy kredytu dodatkowego, postanowił wręcz przeciwnie, i uchwalił zupełne wotum zaufania dla gabinetu. Królowa wyraziła życzenie, aby lord Beaconsfield przyjął order podwiązki upróżniony przez śmierć margrabiego Ailesbury. Beaconsfield za pozwoleniem królowej odmówił.

Petersburg 30. stycznia. (Urzędowy). Jen. adjutant Arkas telegrafuje: Parowiec Konstantyn pojawił się d 26. b. m. w nocy pod Batum, i wyprawił dwie łodzie torpedowe, które podpłynąwszy zatopiły jeden na straży stojący okręt turecki, i powróciły.

Przyjechali dnia 30. stycznia 1878.

HOTEL ZORŻA: A. Czajkowski z Dusanowa. H. Dzierzbicki z Drezna. A. Kreb z Taurowa. A. Hübner z Pragi.

HOTEL EUROPEJSKI: Z. hr. Walis ze Rzeszowa. W. Gubatta z Sokala. A. Hubicka z Ożydowa. J. Smola z Wiednia. J. Wiklein z Wiednia. F. Kovarik z Jägerndorf. J. Rubin z Grybowa.

HOTEL LANGA: P. Sławiński z Siedlisk. Z. Schlesinger z Wiednia. H. Frühauf z Wiednia. R. Klohs z Wiednia. W. Trzcinska z Koniuch.

HOTEL ANGIELSKI: A. hr. Komorowski z Konotop. J. Filipowski z Kocowa. W. Hermann z Żukowa. W. Krzymowski z Królestwa. St. Łodyński z Nahorea. J. Jackowski z Czuczman. M. Kekurewicz z Toporowa. J. Mandyk z Biskowic. A. Babiński z Królestwa. M. Klocek z Żmigrodu.

HOTEL KRAKOWSKI: St. Niemczycki z Leżajska. Ł. Szymański z Ławady. T. Rudnicki z Brzozdowa.

HOTEL WARSZAWSKI: J. hr. Czosnowski z Wołynia. K. Kotonowski z Parchacza. W. Prytyka. z Tucznego. J. Wilczyński z Nowego Sioła. J. Piórkowski z Drohobycza. M. Marszycki z Krakowa.

HOTEL KUHNA: R. Kerber z Glinian. J. Stanek z Wiszęki. A. Małkowski z Sokala.

HOTEL LAZARUSA: Rauch z Przemyśla. J. Rappaport z Jass. J. Moudry z Jawornik.

Lwów, z Izby handlowej, 30. stycznia.

I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)	zł.	w.	s.
Kolej gal. Karola Ludwika	244 50	247 —	
„ Lwow.-Czern. Jassy	122 75	125 —	
Banku hip. gal. po 200 złr.	240 —	243 —	
„ kred. gal. po 200 złr.	214 —	218 —	
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)			
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 35	85 15	
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 50	79 25	
„ „ „ 5 pr. okres.	84 35	85 15	
Banku hip. gal. 6 pr.	89 50	90 30	
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93 25	95 —	
III. Listy dłużne za 100 złr.			
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30	
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	— —	—	
IV. Obligi za 100 złr.			
Indemnizacyjne galicyjskie	86 —	86 90	
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 75	91 50	
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50	
„ „ Stanisławowa	21 25	22 50	
V. Monety.			
Dukat holenderski	5 47	5 56	
Dukat cesarski	5 50	5 59	
Napoleondor	9 40	9 59	
Półimperjal rosyjski	9 58	9 78	
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87	
Rubel rosyjski papierowy	1 28	1 31	
100 Marek niemieckich	57 75	58 75	
Srebro	102 50	104 —	
Kupony w srebrze	102 25	103 50	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ
WIEDEŃ 29 stycznia 1878
godzina 2. minut 21. po południu.

Losy kredytowe	161 75.	Węgier. kred.	214.25
Akcje fran.-austr.	— —.	Anglo-austr.	104.50
Unionsbank	69 75	Kolej Kar. Lud.	246.75
Nordbahn	198.—.	Kolej Połudn.	80.—
Kolej Alföld.	117.50	Kolej Elżbiety	166.—
Kolej Lw.-czer.	124.—.	Węg. Nordostb.	116.—
Rudolfsbahn	117.75.	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	67 75.	Galic. indemniz.	86.20
Losy złr. 1864	138.—.	Kolej siedmiog.	109.—
Verkehrsbank	99 50.	Losy tureckie	16.—
Węg. galic. kolej	97.—.	Kolej Państw.	262.50
Bankverein	77.—.	Losy węgier.	78.—
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	58.15
Rosyjski rubel papier.	1.30.	Usposobienie silne.	

Wiedeń d. 30. stycznia.
godzina 10. minut 50. przed południem.

Akcje kred.	228.40.	Anglo-austr.	101.75
Kolej Kar. Lud.	245.50.	Kolej połud.	79.—
Unionsbank	67.75	Napoleondor	9.44—

Usposobienie słabe.

Berlin d. 29 stycznia. Russ. Bankn. 223.15. Credit. Act. 399.50. Lombarden 139.—. Galizier 106 30 Staatsbahn —.—. Rumänier 26.—. Oesterr.-Banknoten 171.75. Usposobienie słabe.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

		Kupuje.	Sprzedaje.
5%	Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4%	Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	78 50	79 25

Lwów d. 30 stycznia 1878.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 46 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o god. 11 [illegible] wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 [illegible] w południe (pociąg mięszany).

Wiedeń 27. stycznia

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Renty austr. w bankn. 5 prc.	64 35	64 50
„ „ w srebr. 5 „	67 30	67 50
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	297 —	299 —
1839 1/5 losu „ „	297 —	299 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	109 25	109 50
1860 „ 500 „ „ 5 „	115 —	115 50
1860 „ 100 „ „	123 5	124 —
1864 „ 100 „ „	137 75	138 25
Renta złota 4 prct.	75 30	75 50
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	139 50	140 50
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 20	86 60
Bukowińskie	82 50	83 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	92 80	93 —
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	99 75	100 25
Węgierska poż. po 100 złr.	78 25	79 75
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	108 —	108 50
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	230 50	230 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	212 50	212 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	755 —	756 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	814 —	816 —
Unionbank po 100 złr.	69 —	69 50
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	100 —	100 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	76 50	77 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 100 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	116 50	117 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	164 50	165 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1977 —	1982 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	131 —	132 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	245 75	246 25
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	123 50	124 —
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	111 —	111 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	118 25	118 75
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	108 —	108 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	258 —	258 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	79 —	79 50
Tramway wied. po 200 złr.	109 —	109 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	97 75	98 25
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	113 —	114 —
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	104 80	104 60
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 50	89 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 75
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 50	85 —
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 50	90 —
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	94 20	94 50
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	82 —	82 50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	98 50	98 65
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	69 25	69 55
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. sr. ebr. w. a.	68 —	68 50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 50	93 —
„ em. 1862 5 prct.	91 —	92 —
„ em. 1870 5 „	— —	83 75
„ em. 1872 5 „	84 75	85 25
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	100 —	100 50
„ „ 5 „ w. a.	96 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	105 —	105 75
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	105 —	105 50
„ II. em. 5 prct.	99 20	99 50
„ III. em. 1871 300	97 —	97 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	77 50	78 —
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	76 50	77 —
Lwow. Czern. Jass. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	71 50	72 —
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	66 50	— —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	75 25	75 75
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 25	75 75
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 50	75 —
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prct.	65 52	65 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	161 25	161 75
Klary po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	18 50	18 75
Krakowska po 20 złr.	13 25	13 75
Palffy po 40 złr. m. k.	29 —	29 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	38 25	38 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	31 50	32 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	21 50	22 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 25	24 —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 50	26 —
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	57 55	57 85
Frankfurt 100 mark	57 55	57 85
Hamburg 100 mark	57 55	57 85
Londyn 100 funt. szterl.	117 75	118 15
Paryż 100 franków	46 85	46 95

HERBATY
chińskie i karawanowe
zbioru majowego 1877
poleca
w największym wyborze
handel towarów korzennych
W. Marszałkiewicza
we Lwowie, ulica Krakowska 6.

Żółtokwiatowa najceln.	½ kil	zł	5.—
Imperial kwiatowa	„	„	4.—
dtto czarna	„	„	4.—
Melange kwiatowa	„	„	3
Diamond czarna	„	„	3.—
Familijna kwiatowa	„	„	2
Congo cesarski czarna	„	„	1.50
„ zwykły „	„	„	1.—
Wysiewki herbaciane	„	„	1.20

Rum bremski stary butelka zł. 1 i 1.40 przytem poleca:
Czekoladę francuską Massona pół kilo po zł. 1.30, 1.50, 1.70 i 2 zł.
Czekoladę szwajcarską Suchard pół kilo po zł. 1.50 i 1.40
Owoce cukrzone francuskie wyrobu pp. Gaillard i Dionis pół kilo zł. 1.60 i 1.70.
Piwa karwińskie butelkowe najprzedniejszej jakości i wszelkie inne towary kolonialne w gatunkach najcelniejszych i po cenach najmierniejszych. 1391 6 ?
Cenniki na żądanie franco i gratis

Leśniczy
praktyczny, który zostawał na jednem miejscu lat 17, żonaty, poszukuje zaraz posady leśniczego lub ekonoma pod adresą T. Ł. poczta Rudki. 15 6 1—2

Sanie kryte
są do sprzedania. Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u pana Jana Balka ulica Karola Ludwika. 1496 2—12

Pończochy
damskie, białe i kolorowe, **skarpetki** białe i kolorowe, **pończoszki i skarpetki dziecinne** białe i kolorowe, prawdziwe saskie, z najlepszego materjału i doskonałego wyrobu, poleca po cenach najprzystępniejszych
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mięszanych
Kowalski i Mayer
Lwów, Rynek l. 26.
2?? 2—?

Adolf Lukas
dr. medycyny i chirurgii, magister akuszerji i okulistyki, lekarz sądowy, były lekarz szpitalny w Pradze, kliniczny asystent subst. prymarjusz w powszechnym szpitalu w Otomuńcu i t. d., ordynuje w pomieszkaniu przy ulicy Blacharskiej (środmieście, tuż koło placu Dominikańskiego) nr. 8. I. piętro, od godziny w poł do 8ej do 4ej popołudniu. 1370 3—4



Ogier
rządowy
pełnej krwi angielskiej, **Manfred Hohenau** po **Daniel O Rourk** od **Ambassadress**, stan wieć będzie tej wiosny w Krzywem, pod Skałatem. Obrych 10–15 klaczy przyjmie się do stanowienia. Bliższych szczegółów udzieli na żądanie Zarząd dóbr w Krzywem, (poczta Skałat). 1450 1—3

Bilety litografowane
100 sztuk . . 1 zł. 15 ct.
50 sztuk . . . 85 ct.
wraz z przesełką pocztową
Zamówienia za pomocą przekazu pocztowego. 1—3
Litografia „Gaz. Nar."

Kancjonowany
Ekspedytor pocztowy
poszukuje miejsca od 1. lutego przy jednej z nieerarjalnych poczt, gdzieby miał sposobność wyuczyć się telegrafować. Bliższe szczegóły pod adresem: **E. A.** administrator c. k. poczty w Felsztynie. 1471 3—3

Dla cierpiących na nogi.
Odwołując się na wieloletnią moją praktykę, zawiadamiam interesowanych, że bez bólu operuję wszelkie **nagniotki, naroście i wrośnięte w ciało paznogcie wszelkie.**
Rudolf Heinrich.
1372 7—8 plac Marjacki l. 9.

Nieprzemakalne płaszcze i menżykowy z guńki i materji guniowej z kapuzą.
dla pań i mężczyzn, szaraczkowe i brunatne: 1083 6—12
Lekki płaszcz z kapuzą 10 zł. 50 ct. Ciepły menżyków z kapuzą z guńki fabrycznej 16 do 18 zł. Guńki do polowania i codziennego użycia 10 do 16 zł. Taki sam z lepszej materji 20 do 22 zł. Elegancki i foremny menżyków damski 12 zł. Taki sam z grubej, ciepłej guńki 16 do 20 zł.
Wszelkie gatunki styryjskiego fabrycznego i domowego pakłaku, tudzież z przedniej styryjskiej materji wełnianej nieprzemakalnej, wysyła po **najtańszych cenach** za zaliczeniem należytości, handel sukna **J. Günzberg** w Gracu (Styrja)

Mme JULIE BECK
we WIEDNIU
Stefansplatz 8 Ajencja dla spraw szkolnych, wchód od Jasomirgottstrasse 2, poleca
Wychowawczynie z Niemiec Północnych,
Guwernantki wykształcone z zakładu córek oficerów na Hernals,
Paryżanki posiadające muzykę,
Angielki władające dobrze po francuzku,
Guwernantki izraelitki,
Bony francuskie,
Piastunki i bony Niemki, obznajomione z angielskim sposobem wychowania. 1046 1—2
Ochmistrzów i klucznice.

FIRANKI
na łokcie i odpasowane, sztuczki do okien poleca najtaniej
Karol Gruchol
handel płócien
we Lwowie Rynek l. 35
Ceny:
Firanki muszlinowe najcieńsze:

108 cent. szer.	łokieć	35 do 40 ct.
116 „	„	40 do 45 ct.
130 „	„	44 do 50 ct.
145 „	„	48 do 60 ct.

Firanki gulpiurowe, czyli koronkowe i **Fra-fru** łok. po 35, 50, 60, 65, 70 ct. i 1 złr.
Firanki gulpiurowe odpasowane, sztuczki, do jednego okna 8, 9 do 12 zł.
Firanki sprowadziłem świeże i w najnowszych deseniach, gatunki są najlepsze i ceny najniższe.
Zlecenia z prowincji za pobraniem.
Karol Gruchol.
W moim handlu wyciskają się wzory pod haft i przyjmuje się bieliznę do znaczenia stramentem i do haftu. 1478 2—5

Do wynajęcia
Pięć pokoi
kuchnia, strych i piwnica na 1. piętrze przy ulicy Sobieskiego l. 3. 1344 (9. ?)

200 złr.
nagrody za wystaranie się pewnej posady
leśniczego lub kontrolora
lasów w Galicji. Bliższe szczegóły pod adresem: **S. S.** poste restante Sokołów per Rzeszów. 1451 3—3

!!! NA KARNAWAŁ !!!
poleca
Magazyn Henryka Müllera
we LWOWIE
l. 6. róg ul. Halickiej l. 6.
Maski papierowe, niciane, druciane atłasowe i charakterystyczne od 10 ct. do 1 zł.
Tury do kotyliona, najnowsze figury na 6 i 12 osób od 1 do 10 zł
Ordery kotyljonowe setka od 5 zł. do 20 zł.
Wachlarze balowe ze słoniowej kości, szyldkretu, jedwabne i różne najnowsze sztuka od 1 do 15 zł.
Sznury do wachlarzów białe i różne najnowsze sztuka od 80 ct. do 3 zł.
Rękawiczki pragskie na 2, 3, 4, 5, 6 i 8 guzików od zł. 1.20 do 2.40.
Rękawiczki męzkie po zł. 1.20.
Krawatki białe balowe od 2 ct. do 1 zł.
Krawatki czarne od 50 c. do zł. 1.20.
Perfumy najlepsze francuzkie, angielskie i wiedeńskie flakon od 50 ct. do zł. 2.50.
Poudry francuskie pudełko od 50 c. do zł. 2.50, jakoteż VELOUTINE biała, różowa i żółta.
Prawdziwa **woda kolońska** najlepsza flakon od 25 ct. do 1 zł.
EAU de LYS zł 1 0.
EAU de PRINCESSE 75 ct.
Kołnierzyki poczwórne w najnowszych fasonach sztuka po 25 ct.
Mankiety para 45 ct.
Biżuterje najnowsze jako to: garnitury, guziki do mankiet, kolje, szpilki do włosów, paciorki na szyję Cler de Lys i Iris.
Port Boquet bronzowe z chińskiego srebra. 1402 5—?
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam najsumienniej odwrotną pocztą. Cenniki na żądanie franco.

Realność
składająca się z 40 mrg. połnornego pszennej gleby, z łąkami, 2 ogrodami, budynkami gospodarczemi i dworkiem, położona przy trakcie głównym pow. Zaleszczyckiego jest za mierną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresem W. C. post. rest. w Tłustem. 1457 2—2

TŁUSZCZ


znany ze swej doskonałości. Jedyny środek do utrzymania każdej skóry, mianowicie: obuwia, uprzęży, dachów i fartuchów przy powozach, pasów od maszyn zawsze w elastycznym i nieprzemakalnym stanie. Ogólne uznanie dowodzi, że ten tłuszcz z wyrobił, u wszelkich Sprzedaje we flaszkach od 35 ct. ... Na prowincji wysyłam tylko w naczyniach blaszanych po następujących cenach: ½ miary wiedeńskiej 1 zł. 86 ct., 1 mira wiedeńska 2 zł. 95 ct., za opakowanie i list frachtowy 10 ct.
J. NADWODZKI
1505 we Lwowie, Rynek nr. 27. 1—3

Józef Tymiński
zegarmistrz,
ulica Trybunalska l. 16,
poleca swój wielki
Skład zegarków genewskich
z najpierwszych fabryk,
Zegarów pendulowych budzików francuskich i ściennych
sprzedaje takowe po cenach następujących:
zegary ścienne od złr. 150 do 22 złr., budziki francuskie od zł. 5 do 6.50, zegary ścienne pendulowe 8dniowe od zł. 20 do 75, zegarki srebrne cylindry od zł. 6 do 14, srebrne ankrowe kryte od zł. 16 do 28, złote damskie cylindry od zł. 20 do 120 zł.
Prócz wyż wymienionych posiada jeszcze wielki wybór remontorów srebrnych i złotych po różnych cenach, zegarków ściennych remontorów i budzików lub bes.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją roczną.
Przyjmuję także w zamian zegarki używane po stosunkowo wysokich cenach, jako też przy pewnej gwarancji udziela towary na spłaty ratami.
Dziękując za dotychczasowe uznanie Szanownej P. T. Publiczności, upraszam nadal o łaskawe poparcie.
Z szacunkiem
Józef Tymiński
1392 7—10 zegarmistrz.

L. 63. 1508 1—3
Obwieszczenie.
W celu **obsadzenia posady sekretarza** przy urzędzie gminnym miasta Sądowej Wiszni z roczną płacą 365 zł w. a., rozpisuje się konkurs do d. 28. lutego 1878 z tem nadmienieniem, że po upływie jednego roku pełnienia obowiązków sekretarza stabilizacja nastąpi.
Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, przepisanemi świadectwami uzdolnienia zaopatrzone do dnia 28. lutego 1878 r. do zwierzchności gminnej podać.
Zwierzchność gminna.
Sądowa Wisznia 22. stycznia 1878.

Panu
Michałowi Fechterowi,
BUDOWNICZEMU,
składam niniejszem najszczersze podziękowanie za Jego staranność, pilność i praktyczność w wykonaniu budowy mojej przy ulicy Sakramentek pod l. 1 B. położonej kamienicy, w której nietylko najwygodniejszy rozkład z oszczędnością miejsca i uwzględnieniem nieregularnej konfiguracji jak najlepiej zastosował, ale nadto przy ugadzaniu i wyborze materjałów i robotnika tak bezinteresownie postępował, iż pomimo wykonanej obszerniejszej niż pierwotnie zamierzyłem, budowli, On tylko swoją znajomością rzeczy i zapobiegliwością znaczne korzyści poniżej pierwszego kosztorysu przysporzyć mi zdołał. Z tego więc względu, wyrażając Mu swoje zupełne zadowolenie, polecam Go zarazem jako zdolnego, sumiennego i podjętej budowy troskliwie pilnującego budowniczego.
Michał Walichiewicz,
1461 2—3 właściciel realności.

!! Na karnawał !!
r. 1878
najnowsze TAŃCE
FABIANA TYMOLSKIEGO

„Szopki" Mazury . . .	64 ct.
„Chałupeczka niska" Kadryle	70 „
„Wstęga Wisły" Krakowiaki	64 „
„Bidu sobi kupyła" Dumka i Kołomyjki . . .	64 „
„Milionerka" Polka francuska	45 „
„Czy mogę prosić?" Walce	90 „

Dostać można we wszystkich księgarniach i u kompozytora ul. Sykstuska Nr. 13 II. piętro. 1373 5—6
Na dokładny adres uskuteczni się przesyłkę na prowincję nie licząc wcale za opakowanie, w miejscu zaś doręcza się do domów bezpłatnie.

Ordery kotylionowe
w największym wyborze,
po cenach najtańszych
poleca 1426 5 6
A. JONAS
przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 5, obok traktjerni „pod Gruszką."

1877 1877


Zupełnie świeży transport
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek l. 45.
pół kilo herbaty Congo zł. 1.6, pół kil. herbaty Pecco przed. zł. 3.—
pół „ „ Souchoug „ 2.— pół „ „ „ najprzed. „ 4.—
pół „ „ Souchoug prz. „ 3.— pół „ „ „ karaw. 5, 6, 8.—
pół „ „ najpr. „ 4.— „ „ „ żółtej „ 6.—
pół „ „ Pecco „ 2.50 najlepsze zł. 1.50.
Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20.
Ośmioletni stary RUM bremski
butelka cała zł. 2.—
„ pół „ 1.—50
„ ćwierć „ —.40
Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nic się nie liczy!
1877 1877

Zmiana lokalu.
JOZEF POTOCKI
skład obuwia męzkiego i damskiego,
uwiadamia Szanownych panów na prowincji jakoteż i w mieście, iż przeniósł niosłem swą pracownię z ulicy Sobieskiego
na ulicę Jagiellońską (dawniej Jezuicka) w domu p. Szeliskiego nr. 10,
na rogu, naprzeciw Kasy Oszczędności, dziękując za łaskawe względy i or z poleca się Szanownym panom nadal. Wszelkie zamówienia na prowincję
1441 3—8 uskuteczniają się jak najakuratniej
Z głębokiem poważaniem **Józef Potocki.**

Wielki wybór
Płócien
WEB rumburgskich, holenderskich i irlandzkich.
Bielizny stołowej,
ręczników, wszelkich gatunków chusteczek do nosa,
Pończoch, Skarpetek; Chiffon, Schirting i kolorowy Oxford na bieliznę
poleca
po najmierniejszej i stałej cenie
F. S. BARDASZ
we Lwowie,
naprzeciw kościoła Katedry liczba 9.

Od wielu lat doświadczony środek dla
cierpiących na gościec, reumatyzm i cierpienia nerwowe,
wszelkiego rodzaju, jako to: na bole nerwowe i reumatyczne, tudzież na rwanie w twarzy, na migrenę, rwanie w uszach, reumatyczny ból zębów, bole w krzyżach i stawach, rwanie w członkach, bole w biodrach (Ischias), reumatyczne efektacje serca, przeciw kurczom w żołądku i spodnich częściach ciała, powszechnemu osłabieniu ciała, drżeniu, osłabieniu muszkułów, bolom w zagojonych ranach, porażeniu itp. skutkuje przez aptekarza
J. Herbabny we Wiedniu preparowany
aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin."
Neuroxylin używa się do wcierania i objawia swoją bole uspakajającą skuteczność zaraz po użyciu, nawet w wypadkach zastarzałych, gdzie nie pomagają żadne narkotyczne środki, przynosi wkrótce ulgę. Nadzwyczajną skuteczność tego preparatu wypróbowano w **cywilnych i wojskowych szpitalach** w wypadkach **najuporczywszego gośćca i reumatyzmu**, a w praktyce od dawna zyskał ten środek wzięcie. Neuroxylin pod względem pewnych i niezrównanych skutków jest niezawodnym, czego dowodzą mnogie najrzetelniejsze świadectwa sławnych **profesorów i lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież listy dziękczynne tych, które mu swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Do pana **Juliusza Herbabny,** aptekarza we **Wiedniu.**
Wielmożny pan wielce zasłużyłeś się u cierpiącej ludzkości, i ja do tych się liczę, którzy mają zawsze na pamięci wdzięczność dla wynalazcy bardzo słynnego **Neuroxylinu. Wspaniała kompozycja** okazała się u mnie na uporczywe cierpienie reumatyzmu w muszkułach niezrównaną, a ponieważ mi **Neuroxylin ze wszystkich dotąd używanych środków najwięcej ulgi przynosi,** upraszam za dołączoną tutaj kwotę przysłać mi 10 flaszeczek mocniejszego gatunku.
Hosterwitz pod Dreznem, 13. sierpnia 1877.
Baron *L. Bodenhausen*, kr. major.

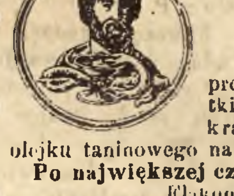
Ceny flakonu (zielono opakowany) 1 zł. gatunek mocniejszy (różowo opakowany) 1 zł. 20 c., przy wysyłkach pocztą 20 ct. za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zum Barmherzigkeit" **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90, róg Neustiftgasse.
Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod „Srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera.** 1133 5—12

Ogłoszenie.
Dnia 10. lutego 1878 o godzinie 3. z południa odbędzie się w **sali gimnastycznej** w **Samborze**
zwyczajne ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego i przemysłowego
w Samborze
Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością, na które członków tegoż Towarzystwa uprzejmie zapraszam.

Porządek obrad:
1. Sprawozdania rady nadzorczej i dyrekcji z czynności za rok 1877;
2. Przyjęcie rachunków za rok 1877 i wydanie dyrekcji absolutorium;
3. Podział zysku za rok 1877 i
4. Wnioski członków.

Rachunki za rok 1877 wraz ze sprawozdaniem Rady nadzorczej z całorocznej czynności, dla wiadomości członków, wyłożone są w biurze Towarzystwa.
Sambor dnia 28. stycznia 1878.
Ludwik Balicki,
1507 1—1 prezes Rady Nadzorczej.

Słabości włosów wszelkiego rodzaju,


a mianowicie wypadanie włosów, siwiznę i tworzący się łupież, leczy w krótkim przeciągu czasu bez pomocy lekarskiej,
Olej taninowy dr. Moras
Wzmacniające substancje pożywne tego olejku przyprowadzają włosy do nowego życia. Najdonioślejsze skutki tego środka leczniczego, powodują wielu lekarzy w kraju i zagranicą do wyłącznego zapisywania, Dr. Moras olejku taninowego na wszelkie słabości włosów. 1113 12—20
Po największej części jeden flakon wystarcza aby słabość usunąć.
Flakon wraz z przepisem użytku kosztuje 2 zł.

† Wojna na Wschodzie †
w skutek której nasz handel eksportowy do krajów Naddunajskich zupełnie ustał, zmusza nas, naszą
Fabrykę towarów ze srebra chińskiego
zupełnie zwinąć i nasze olbrzymie zapasy, przepysznych wyrobów ze srebra chińskiego, znacznie niżej ceny fabrycznej wyprzedać.
Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.
Zniżone ceny: 1102 2—6

		dawniej	teraz			dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.50	1 maśniczka	zł.	5.—	2.—
6 łyżek	„	7.50	2.80	1 para lichtarzów	„	8.—	3.—
6 nożów	„	7.50	2.80	6 podkładek na noże	„	5.—	2.10
6 widelców	„	7.50	2.80	1 szczypce do cukier	„	2.50	1.—
1 chochla	„	5.—	2.30	6 nożów deserowych	„	6.—	2.50
1 chochelka	„	3.50	1.50	6 widelców deserowych	„	6.—	2.50
1 cukierniczka	„	14.—	8.—	Solniczka			0.70

Najnowszy garnitur spinek do mankietów po 1 zł. — Korki z główką zwierzęcia do 40 ct. paszka na papierosy 2 zł. — Dalej piękne tace, imbryki i czajniki, ubiory na stoły, żyrandole, podstawki na jaja, wykłuwacze do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych artykułów po zdumiewająco tanich cenach.
Przedewszystkiem proszę zauważać
6 sztuk łyżek, 6 „ nożów, 6 „ widelców, 6 „ łyżeczek do kawy — wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 24 zł., teraz 10 zł.
Te same przedmioty ze srebra Britania w ilości 24 sztuk w eleganckiej szkatułce 7 zł.
Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie,
E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr, 29.

Pierwsze prawdziwe lecznicze preparaty słodowe Jana Hoffa, opatrzone są zaprotokołowaną marką ochronną dla c. k. państw austr. węgierskich. (Portret wynalazcy Jana Hoff) kawa słodowa i mączka dla dzieci 44kroć odszczególnione! Założenie przedsiębiorstwa 1847.)

Dziesięcioletnie
cierpienie żołądka
usunięte za pomocą
prawdziwych preparatów słodowych Hoffa.
Z Marienbadu przyszło w r. 1877 pismo do c. k. nadwornej **fabryki preparatów słodowych Jana Hoff,** c. k. radcy, liweranta nadwornego, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną i kawalera niemieckiego orderu itd. we Wiedniu, następującej treści: Po dziewięcioletniem cierpieniu żołądka znalazłem w końcu w pańskiem piwie zdrowia z ekstraktu słodowego, prawdziwy skutek leczniczy, który mię uwolnił od dolegliwych cierpień. Rozwolnienie ustało, gorączka się zmniejszyła, chory język odzyskał normalny kolor. Wszystko to zawdzięczam pańskiemu wybornemu ekstraktowi słodowemu Hoffa.
Piotr Bräuer w Königswartha.
Także Hoffa słodowa czekolada zdrowia jest nader skuteczna, wzmacnia nerwy, a piersiowe cukierki słodowe usuwają kaszel z przeziębienia powstały, a nawet łagodzą cierpienia płucowe.
We Lwowie do nabycia w apt. pp. Jakóba Beisera i Zyg. Ruckera, Jana Müllera cukiernia, w Krakowie u Jana Jauna, w Brodach K. Br. Witosławski, w Kimpolung u G. Kosińskiego i Turzańskiego w Drohobyczu w apt. Dobrzaniecki i H. Blumenfelda, w Jarosławiu u . Bohnsza i Józefa Rohma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Stryju u Daw Nussenblatt & Co., w Tarnowie u W. Mülldnera, w Tarnopolu dr. A. Buchelt apt., w Zaleszczykach H. Sternlieb, w Stanisławowie Ferd. Stecher.

Pierwsze, prawdziwe, flegmę rozpuszczające, lecznicze słodowe cukierki piersiowe są pakowane w niebieskim papierze. Takowe zostały 44kroć odszczególnione w przeciągu 30letniego istnienia przedsiębiorstwa. 1134 3—4

Pierwsza, prawdziwa flegmę rozpuszczająca lecznicza czekolada z ekstraktu słodowego, wyrobu Jana Hoffa 44kroć podczas 30letniego istnienia fabryki odszczególniona.

Pierwszy, flegmę rozpuszczający, leczniczy, skoncentrowany Jana Hoffa ekstrakt słodowy, dla tych, którzy nie lubią piwa. Takowy został w przeciągu 30letniego istnienia 44kroć odszczególniony.

Peter Möller's Dorsch-Leberthran


Na wystawie w Filadelfii z pomiędzy wszystkich konkurentów świata jedyną nagrodę pierwszą. 1162 6—12
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach wód mineralnych.

Ten tran, we własnej fabryce Möllera na wyspie Lofot ze świeżych i wyszukanych wątrób dorsza najstaranniej przyrządzany i na miejscu we flaszki nalewany, odróżnia się od innych swym bladym, naturalnym kolorem i a tego względu, że nie ma zapachu, posiada oliwny i przyjemny smak i każdy żołądek strawić go może. Dzieci przyzwyczajają się wnet do zażywania a niektórym staje się on delikatesą.
Główny skład we Wiedniu: Paul Eckhardt, III. Heumarkt 7. Cena flaszki 1 złr.
Skład we Lwowie w apt. p. Zygmunta Ruckera, w Kołomyji w apt. Jana Siderowicza.

L. 11.
OGŁOSZENIE.
Kuratorja fundacji hr. Skarbka rozpisuje niniejszem
konkurs
na posadę lekarza przy Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu z roczną pensją 1000 zł., wolnym pomieszkaniem i opałem. Kompetenci wnieść mają swe podania najdalej do **1. marca r. b.** do administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie i wykazać się dyplomem doktora medycyny i chirurgii.
Pożądanem by było udowodnienie szpitalnej praktyki mianowicie na oddziale chirurgicznym i ócz. 1497 2—3
Lwów d. 25. stycznia 1878.

Osłabienie
jako to: żołądka, nerwów, organów płucowych itp. leczy najspieszniej i najpewniej Dr. **Bell** sławny **preparat.** Takowy powiększa trawienie w wysokim stopniu, polepsza soki i krew, i wywiera się dobroczynną i wzmacniającą skuteczność na cały ustrój nerwowy w sposób zadziwiający. Cena pudełka 1 zł. 70 ct, flakon 1 zł. 80 ct.
SPIRYTUS
przeciw gościowi i reumatyzmowi, uader szybko i skutecznie działający środek, nawet w najstarszych i najuporczywszych cierpieniach. Flakon po 1 zł. 50 ct. za zaliczeniem u **G. Fernkorn** w **Pasaau,** na granicy Bawarji. 1645 5 6

Jeneralna Reprezentacja
BANKU
wzajemnych ubezpieczeń
„Slavia"
***przeniosła** obecnie bióra swe do pałacu księcia Sanguszki **l. 5. ulica Jagiellońska,** obok gmachu galicyjskiego Banku kredytowego;*
przyjmuje według statutów:
I.—III. a) Zabezpieczenie na życie (w wszelkich kombinacyach)
b) Zabezpieczenie wyposażeń dla dzieci,
c) Zabezpieczenie stypendyj rocznych dla młodzieży szkolnej, 1495 ? 4
d) Zabezpieczenie rent dożywotnich.
IV. Zabezpieczenie ogniowe, również udziela
pożyczki na kredyt osobisty hypoteczny oraz stały.

Oficjalne daty z ostatniego bilansu BANKU „SLAVIA"
Rezerwowy fundusz 3,102.900 zł. 9 ct.
Czysty własny majątek 2,585.819 złr. 80 ct.
Liczba członków wynosi przeszło 160.000.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.